

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Wieś i sprawa obrony narodowej

Podstawowa i zasadnicza rozbudowa wsi a nie partykularyzm partyjny

„Wojskowość jest pięknym i pożytecznym zawodem, ale wytwarza nieuchronnie pewną zawodową postawę, niezgodną z duchem przeważnie cywilnej demokracji nowoczesnej.“

Któż to ma tupet w ten sposób kopać przepaść między „zawodową postawą” wojska, a „duchem” obywatela w „cywilu”, podsuwać rayśl, jakoby między naszą armią a społeczeństwem zachodziła jakakolwiek „niezgodność“?

Czyżby ten cytat pochodził z jakiegoś pisemka, lansowanego przez „obcą agenturę“? Z jakiejś komunistycznej wytwórni prasowej?

Niestety jest inaczej. Niestety nie możemy tych słów zapisać na konto komuny czy innych antypaństwowych jaczajek.

Widnieją na tytułowej stronie tygodnika „Piast”, organu, reprezentującego „ideologię” panawitosową (nr. 17 z 4 kwietnia), a stanowiąc mają odpowiedź na ujęcie zagadnienia wsi w deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a zwłaszcza na wykładnię tego zagadnienia, jaką w wygłoszonym przez radio odczycie dał naczelny redaktor „Polski Zbrojnej” pułkownik Rudnicki.

Wiemy, na jakich podstawach w deklaracji O. Z. N. ujęte zostało zagadnienie wsi. Powiedziano tam, że trzeba z w i ę k s z y ć zapas ziemi dla stanu włościańskiego, że trzeba p r z e p r o w a d z i ć komasację i meliorację gruntów, p o d n i e ś ć kulturę rolną, u d o s k o n a l i ć zbytnie wymianę produktów rolnych, p o w s t r z y m a ć dalsze rozdrabnianie własności chłopskiej, u d o g o d n i ć kredyty, p o d n i e ś ć oświatę na wsi, u l a t w i ć odpływ nadmiaru ludności ze wsi do miast i z n a l e ż ć dla nich nowe warsztaty pracy i środki egzystencji.

Wobec tak rzeczowo i konkretnie ujętego zagadnienia wsi zajął naczelny redaktor „Polski Zbrojnej” pułk. Rudnicki stanowisko, wyjaśniając stosunek sfer wojskowych do tej doniosłej kwestii.

— „Chcemy — oświadczył w swym odczycie w radio — mieć liczny, zdrowy, inteligentny i uświadomiony narodo-wo-żołnierz“.

I stwierdził:

— „Po raz pierwszy w Polsce zagadnienie wsi zostało postawione nie na płaszczyźnie klasowej, ale na płaszczyźnie państwowej. Związano je ściśle z całokształtem problemów społeczno-gospodarczo-politycznych państwa“.

I to właśnie stanowi kamień obrazy dla „Piasta”; na takie postawienie sprawy budzi się duch przekory partyjnej. Jakto? — obrusza się zasklepiony w przebrzmiałych partyjnych sposobach myślenia „Piast”. Program społeczno-gospodarczy? Nie! Tego nie chcemy! Pierwszeństwo dajemy czemuś zgola innemu: walce partyjnej na wsi, rozgrwkom o władzę, rozpolitykowa-

niu chłopu, używaniu go za narzędzie do wyforowania agitatorów partyjno-politycznych na dygnitarstwa w rządzie i parlamencie. Mniejsza o komasację, mniejsza o dogodne kredyty, mniejsza o przeciwdziałanie karłowaceni gospodarstw, mniejsza o racjonalną produkcję i zbyt towarów, mniejsza o podniesienie kultury rolnej — grunt to polityka! Grunt to swary i podrywki, grunt to kartka wyborcza, grunt to egoizm klasowy i grunt to powrót roz-

namiętnionej sfory agitatorów partyjnych do utraconego raju władzy.

A wojsko? a idea obrony? Zasię wojsku od „zagadnienia wsi”. Bo... wojsko — tłumaczy „Piast” chłopom — to kasta zawodowców, którzy zajmują „postawę, niezgodną z duchem przeważnie cywilnej” ludności...

Cóż to właściwie znaczy? Jest to cofnięciem roli, jaką w nowoczesnym państwie odgrywa jego armia, do tych — na szczęście bezpowrotnych — cza-

sów, kiedy wojsko było jeszcze tylko wyodrębnioną ze społeczeństwa kastą, instrumentem siły absolutyzmu monarchicznego, kiedy nie znano jeszcze pojęcia „narod pod bronią“.

Zyjemy jednak w zgoła odmiennych czasach.

WOJSKO JEST EMANACJĄ DUCHA NARODU;

wojna wciąga w swą orbitę wszystkich obywateli; sprawa obrony nie jest już przedmiotem zainteresowań wyłącznie fachowców wojskowych, a całego społeczeństwa.

Niestety bielmo przesłania zatwardziałym partyjnikom z „Piasta” widok na te proste i jasne prawdy. Nie tylko hasło konsolidacji narodowej traktują wyłącznie z punktu widzenia swego partyjnego interesu, ale nawet tak ważki głos, jakim jest opinia przedstawiciela sfer wojskowych, naczelnego redaktora „Polski Zbrojnej”. Mówią mu: noli turbare circulos nostros... niech pan pułkownik nie zmąca k:leczek w naszych partyjnych spekulacjach, bo dla nas ważniejsza jest „partia”, niż „patria”, ważniejsze matactwa polityczne na wsi, niż sprawy gospodarczo-społeczne chłopu.

A tak stawiając kwestię, argumentują tak samo, jak ci z... „agentur obcych”, identyfikują się z tymi, dla których nasza siła zbrojna jest solą w oku.

I to jest w tym wszystkim najsmutniejsze. To, że chłop polski z... „Piasta” dowiaduje się, iż „wojskowość” jest... „niezgodna z duchem” społeczeństwa cywilnego.

To stwierdzenie mógł „Piast” spokojnie pozostawić płatnym z niepolskich kas wylegarniom wrogiej propagandy.

Rewia sił powietrznych w Rzymie



W ub. sobotę Włochy faszystowskie obchodziły 14-tą rocznicę utworzenia włoskiej floty powietrznej uroczystą rewiją, w której wzięło udział 10.000 oficerów-lotników z całego Włoch. Na zdjęciu: król Wiktor Emanuel, Mussolini, marszałek Badoglio i marszałek Balbo odbierają rewiją oficerów

Rok budżetowy 1936-37 zamknięty nadwyżką 2,4 milionów zł

Warszawa, 6. 4. (PAT). Ministerstwo Skarbu dokonało już tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za miesiąc marzec r. b. Dochody w tym miesiącu wyniosły 203,170 tys. zł., wydatki 199,158 tys. zł., nadwyżka wyniosła zatem 6.012 tys. zł.

W ten sposób, biorąc nawet pod uwagę t. zw. okres ulgowy, rok budżetowy 1936-37, zakończony dnia 31 marca, zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. W okresie ulgowym, t. j. w ciągu kwietnia, maja i czerwca, dokonane zostaną jeszcze wydatki na ra-

chunek ubiegłego okresu budżetowego w kwocie 3.600 tys. zł.

Łącznie więc z tymi wydatkami okresu ulgowego ogółem wydatki budżetowe za rok 1936-37 wyniosą zł. 2,161,4 miln. zł. Ponieważ dochody w tym okresie wyniosły 2.163,8 miln. zł., przeto cały rok budżetowy 1936-37 zamyka się nadwyżką około 2,4 miln. zł.

W porównaniu z wydatkami roku budżetowego 1935-36, sprowadzonymi do układu budżetu 1936-37, wydatki w roku 1936-37 wraz z wydatkami okresu ulgowego są mniejsze o 105,5 miln. zł., dochody zaś — większe o 160,3 miln. zł. Zaznaczyć należy, że deficyt budżetowy w r. 1935-36 wyniósł kwotę 283,4 miln. zł.

Budowa podziemnego kabla telefonicznego na Kaszubach rozpocznie się w najbliższych dniach

W najbliższej przyszłości ma się rozpocząć budowa kabla podziemnego, który będzie przez całe Kaszuby i Kociewie, a główna stacja rozdzielcza znajdować się będzie w Starogardzie. Kabel przyczyni się do usprawnienia technicznego rozmów telefo-

nicznych, gdyż nie ulega wpływow atmosferycznym, jak również ominie terytorium W. M. Gdańska. Przy robotach znajdą zatrudnienie bezrobotni. Kabel stanowić będzie główne połączenie Gdyni z głębią kraju.

Do prostu

W dobie przyjaźni — rewizjonizm niemiecki nie ustaje

W okresie dobrego współżycia polsko-niemieckiego nakładem „Volksbund für das Deutschtum im Ausland” wyszła broszura pt. „Vom Volkstumskampf zum Völkerfrieden” — („Od walk narodowościowych do pokoju między narodami”), której autorem jest Fryderyk Karol Baden-dieck. O tak niewinnym tytule broszura, dostarczana również Niemcom, oby-watelom polskim, którzy z „różnych okazji” do Niemiec wyjeżdżają, ma być przewodnikiem w „niemieckiej pracy narodowej”. Zawiera ona m. in. szereg informacji o rozmieszcze-niu Niemców na całym świecie. Dla tych celów Europa jest podzielona na — Eu-ropeę nr. 1 w skład której wchodzi III Rzesza, Gdańsk i Austria, Luksemburg, ks. Lichtenstein i Szwajcaria,

na Europę nr. 2, gdzie mniejszości niemieckiej mieszka na pograniczu (Deutschtumsgebiete, dicht an den Reichs-grenzen), na obszarach odstąpienych na skutek „dyktatu wersalskiego” (abgetretene Gebiete durch Diktate von Versailles und St. Germain. Anschlussverbot) i

Europę nr. 3, obejmującą Niemców na pozostałych obszarach Europy.

Do Europy nr. 2 zaliczono m. in. Pomorze i Poznańskie, t. zn. b. za-bór pruski (bez Śląska) gdzie naliczono 350.000 Niemców, Górny Śląsk z 300.000 (?) Niemców, a w Królestwie Kongreso-wym, na Wołyniu, w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim naliczono aż 695.000 Niemców, razem w Polsce 1.245.000 (milion dwieście czterdzieści pięć tysięcy). Niebawem więc nasi „przyjaciele” z zachodu poprosto nas zaleją.

Z podanych bowiem cyfr wynika jasno, że liczba Niemców w Polsce nie maleje, lecz wzrasta. Na całe szczęście w innym miejscu autor broszury zbija swoje własne, wyżej przytoczone wywody, pisząc z żalem i tajemną wściekłością: „Bydgoszcz liczy obecnie 12.000 Niemców wobec 117.000 mieszkańców, gdy w 1919 r. było tam 74.000 Niemców! Toruń ma 2.900 Niemców na 39.422 mieszkańców, wobec 30.500 Niemców w 1919 r. Miasta jak Tczew, Grudziądz zmieniły zupełnie swoje oblicze narodowościowe, podczas gdy każdy ka-mień mówi tam o niemieckiej pracy i niemieckiej historii!”

Jak widać z tego, realizacja paktu o nie-agresję jest na... „dobrej drodze”.

Tego rodzaju akcja, mająca na celu spa-czenie istniejącego stanu rzeczy uznana być musi za akt wysokiej nielejalności ze strony pewnych czynników niemieckich w stosunku do Polski i zawartego pomiędzy Polską i Rzeszą paktu o nieagresję. Można zrozumieć rozgoryczenie szowinistów niemieckich, wywołane naturalnym objawem kurczenia się w wolnej Polsce „ludnościowego” posiadania niemieckiego, sztucznie w okresie niewoli na ziemiach rdzennie polskich osiedlonego, tym nie mniej pra-wdy żwwej różnego rodzaju bzdurami, wys-sanymi z palca lub z szowinistycznej ima-ginacji i tęsknoty, zmienić nie można. Przy tym akcja taka oddaje niedźwiedzią przysługę Niemcom zamieszkałym w Pol-sce, wywołując niepotrzebne zgrzyty wśród polskiego społeczeństwa.

Z przemówienia p. wiceministra WR. i OP. W obronie większości uczącej się młodzieży akademickiej władze rozwiązały partyjne organizacje akademickie

W numerze wczorajszym streściliśmy krótko przemówienie p. wiceministra WR i OP prof. Józefa Ujejskiego, wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radia. Stre-szczenie to wymaga uzupełnienia. Mówca przypomniał na wstępie swe przemówienie w obronie ustroju akademickiego, wygło-szone przed czterema laty do młodzieży i że smutkiem stwierdził, że dziś już nie czułyby w sumieniu swym prawa tak prze-mawiać.

„Jakże to bowiem przedstawia się — kontynuuje mówca — obecnie stan moral-ny i poczucie prawa w rzeczachpospoli-tych akademickich? Oto tak, że wtargnął do nich i usiłuje zapanować nad ich ży-ciem żywioł wyraźnie przestępczy, dla któ-rego, mówiąc słowami Kochanowskiego: „ani prawa waża, ani sprawiedliwość ma miejsce”. Żywioł ten jest na szczęście nie-liczny. Ale działa on wszelkimi środka-

mi terroru fizycznego i moralnego od nik-czemnej, oszczerczej, anonimowej ulotki, aż do petardy o dużej sile wybuchowej przed drzwiami profesora, który według sumienia, prawa i przysięgi swojej wydał dyscyplinarny wyrok.

W tych warunkach nie może być oczy-wiście mowy o normalnej pracy szkół aka-demickich”.

„Słowem — nie ma co owijać w baweł-nę: szkoły akademickie zachwiane zostały w tym roku w swojej elementarnej racji bytu. Wielkie sumy złożone na ich utrzy-manie mijają się ze swoim celem. Młodzież ciężko zapracowana przez siebie lub przez rodziców pieniądze na życie w miastach u-niwersyteckich w znacznej części marnuje, nie mówiąc już o marnowaniu czasu. A państwo nie może jej, ani nie może so-bie na luksus taki pozwalać pod grozą skutków idących bardzo daleko, zahacza-

jących o same podstawy istnienia. Nie mo-że przecież istnieć nowoczesne państwo bez dobrze funkcjonujących warsztatów nau-kowych i bez dobrze wykwalifikowanych młodych sił pracowniczych”.

„Polska przy tym czasie, pieniędzy i in-teligencji na marnowanie mniej ma niż inne państwa, a historyczne i geograficzne warunki bytowania ma stokroć cięższe. Są to truzimy w naszym życiu i wstyd je po prostu powtarzać”.

W dalszym ciągu swego przemówienia przytoczył p. wicemin. Ujejski szereg cyfr, dowodzących jak niewielką jest stosunko-wo ilość młodzieży należąca do rozwiąza-nych obecnie organizacji akademickich.

„Młodzież akademicka w olbrzymiej większości, choć ma przeważnie określone poglądy i sympatie polityczne, trzyma się zdala od wszelkich partyjnych poczynań i odpowiedzialności za ich manifestacje za-klócające porządek prawny i atmosferę nau-ki bynajmniej nie ponosi. Do tej większo-sci należą niewątpliwie z nielicznymi wy-jatkami wszyscy ci, którzy naprawdę uczą się i pracują w ciężkich warunkach mate-rialnych, którym czas naprawdę jest dro-gi w dosłownym i przenośnym znaczeniu.

Słyszy się czasem zarzuty pod ich adre-sem, że górując tak bardzo liczba, nie u-mieją sobie sami zapewnić koniecznego do pracy spokoju, że pozwalają hulać wśród siebie nielicznym bojówkom, że nie zorga-nizują ochrony porządku, prawa, honoru a-kademickiego i samej wprost akademickiej swobody. Ale taka organizacja teży za-bierała ów drogi czas, pochłaniałaby gdzie indziej użytkowywane energie a co naj-ważniejsze, działając w myśl zasady, „gwałt nich się gwałtem odcisną” powięk-szałaby tylko stan anarchii”.

„Ma natomiast ta ogromna większość pełne prawo żądania ochrony swej pracy od władz akademickich i od władz pań-stwowych i od całego społeczeństwa dobrej woli. Jest to jej elementarne prawo oby-wałeckie. Tymczasem stosunki panujące o-becnie w szkołach wyższych ujawniają ta-ki oto ponury prawny paradoks: każdy o-bywatel każdego państwa, choćby nawet walor jego osobisty i społeczny był mini-malny, zawsze ma prawo żądać ochrony swej osoby, swego mienia i swojej pracy i na tę ochronę może liczyć. Wyjęty z pod tego prawa jest właśnie jedynie tylko oby-watel Rzeczypospolitej Akademickiej, zaró-wno student, jak profesor na terytorium swej szkoły. Na to, żeby mógł to prawo odzyskać, musi wyjść na ulicę”.

„Dotychczas nie uderzał nikogo i nie raził ten paradoks, był on bowiem czysto teoretyczny. Komuż mogło przyjsić przed niewielu jeszcze laty do głowy, że przybył-ki nauki staną się terenem grasowania u-zbrojonych osobników, którzy napastują bezbronnych. Tego przecież za pamięci na-szej ojców i dziadów naszych nigdy i nig-dzie nie bywało”.

„Teraz niestety bywa i to bywanie prze-chodzi w stan chroniczny”.

„Trzeba żeby tę sytuację w naszych szkołach akademickich uświadomiło sobie całe polskie społeczeństwo, i żeby sobie za-dało pytanie, do czego to w końcu zmierza, na czyj młyn płynie ta woda. Nie wątpię, że każdy rozumny i uczciwy Polak uzna w głębi sumienia, iż przeciwdziałanie takie-mu stanowi rzeczy stanowcze i skuteczne stało się za wszelkich względów konieczno-scią państwową”.

Marszałek Śmigły-Rydz objął protektorat nad uroczystościami b. armii polskiej we Francji

Warszawa 6. 4. (PAT). W dniu 5 bm. o godz. 13 Marszałek Śmigły Rydz przyjął de-legację zarządu głównego Stowarzyszenia Weteranów b. armii polskiej we Francji z przewodniczącym ministrem pełn. Józefem Wielowieyskim na czele. Delegacji przewod-niczył gen. bryg. dr. Roman Górecki, prezes zarządu głównego Federacji PZOO.

Delegacja wręczyła panu Marszałkowi błękitną wstęgę, zawierającą rezolucję 5 wal-nego zjazdu delegatów stowarzyszenia oraz

podpisy członków placówek i okręgów stowa-rzyszenia.

Równocześnie delegacja prosiła pana Mar-szałka o objęcie protektoratu nad uroczy-szciami, związanymi z powstaniem samo-dzielnej armii polskiej we Francji na pra-wo armii sojuszniczej.

Pan Marszałek objął protektorat nad ty-mi uroczystościami, które odbędą się w War-szawie w dniach 4, 5 i 6 czerwca rb.

Zaległości podatkowe będzie można spłacać pożyczkami państwowymi

(ch) Warszawa 6. 4. (tel. wł.) Wkrótce ma się ukazać w „Dzienniku Ustaw” rozpo-rządzenie p. ministra skarbu, na podstawie którego można będzie spłacać zaległości po-datkowe, powstałe przed rokiem 1934 pożycz-kami państwowymi, jak pożyczka konwer-syjna z 1924 r., konsolidacyjna z 1936 roku, narodowa i wszelkie inne, nie wyłączając 3-procentowej renty ziemskiej, którą dotąd

i tak można było regulować zaległości w podatkach.

Ponieważ pożyczka przy spłacie po-latku liczona będzie po cenie nominalnej (100 za 100), więc spowoduje to zarówno zmnie-szenie się zaległości podatkowych, które nie zawsze można byłoby wygłaskować, jak również zwiększy popyt na papiery państwo-we, a co za tym idzie, podniesie ich kurs.

Premiera operetki polskiej w Bernie Szwajcarskim

Zurych 6. 4. (PAT). Dziś odbyła się w ope-rze zuryckiej premiera operetki „Wesele polskie” Józefa Beera, obywatela polskiego. W przedstawieniu byli obecni członkowie

poselstwa RP. w Bernie i konsulatu RP w Zurychu. Operetka osnuta jest na tle sto-sunków polskich z przed wojny. Premiera miała duże powodzenie.

Niemcy wypowiadają wojnę religii

Neopogańskie hasła Ludendorffa mają zawojować cały kraj

Berlin 5. 4. (PAT). Gen. Ludendorff ogła-sza w ostatnim numerze wydawanego przez siebie tygodnika „Am heiligen Quell Deutscher Kraft” wyjaśnienie dotycz. pojedna-nia, które nastąpiło między nim a kancler-zem Hitlerem.

Gen. Ludendorff stwierdza z zadowole-niem, że kanclerz zniósł ograniczenia, sto-sowane dotychczas w stosunku do realizacji światopoglądu i zasad propagowanych przez ideowy obóz Ludendorffa.

Zwolennicy tego obozu korzystać będą odąd z pełni uprawnień narówni z innymi obywatelami Rzeszy, należącymi do wspól-not religijnych, przewidzianych 24 punktem programu partyjnego.

Ludendorff wyraża za to wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi zapewniając go, że od tej chwili prowadzić będzie walkę o wzmocnienie państwa totalnego. Walka ta będzie miała na celu umocnienie Niemiec i spoiściści całego narodu w państwie ludo-wym i totalnym, przy czym trzeba będzie wy-tężyć wszystkie siły dla dopięcia tego wiel-kiego celu i zwyciężenia poleg ponadpaństwo-wych, występujących szczególnie jaskrawie w ostatnich czasach.

W tym samym numerze „Am heiligen Quell Deutscher Kraft” zamieszczono kilka artykułów poświęconych 72 rocznicy uro-dzin gen. Ludendorffa. W jednym z nich wyliczeniu zasług generała z okresu woj-

światowej, scharakteryzowana jest jego dzia-łalność powojenna, polegająca na umocnie-niu duszy niemieckiego narodu i bronienu go przed rozkładowym wpływem potęg po-nadpaństwowych. Autor artykułu twierdzi, że chcąc uczynić duszę narodu silną i wolną od obcych doktryn, należy złamać władzę ka-płanów, pogrążających w przepaść naród i państwo.

W dalszym ciągu artykułu wyraża jego autor, w imieniu uświadomionych Niemców

Ludendorffowi wdzięczność za wydanie książki pt. „Das grosse Entsetzen”, godzącej w podstawy potęgi kapłańskiej. Książka ta zawiera gwałtowny atak m. in. na biblię i na wypaźnia chrześcijańskie z katolicyzmem na czele.

Enuncjacja Ludendorffa i komentarze jego zwolenników są niejako potwierdzeniem pogłoski, że propaganda neopogańskiej fi-lozofii Ludendorffa prowadzona będzie od-ład ze wzmoczoną aktywnością.

Starożytności egipskie z przed 7000 lat dla Polski

Kair 6. 4. (PAT). Komisja Państwowego Urzędu Starożytności dokonała podziału o-biektów, wykopanych w Tel-Idfu przez po-loną miejsc archeologiczną Uniwersytetu Warszawskiego i francuskiego Instytutu Ar-cheologii Wschodniej w Kairze. Z ważniej-szych obiektów przyznano Polsce: dwie stel-le i stół ofiarny z okresu 6 dynastii, jedno-go sfinksa kamiennego — 120 cm. dług. po-sąg bóstwa Besa — 60 cm. wysokości, kilka-dziesiąt waz terrakotowych i diorytowych, parę mniejszych waz alabastrowych, skara-beusze kamienne itd. — wszystkie z okresu starożytności (5000—3100 lat przed Chr.). Ponadto kilkadziesiąt waz, talerzy, figurek terrako-

towych i fajansowych z okresu rzymskiego, beczki gliniane, amfory, tabliczki itd. z o-kresu koptyjsko-bizantyjskiego. Poza tym Polska otrzyma 12 papirusów (fragmenty) 150 ostraków greckich (teksty na ulamkach ceramiki), w tym 5 ostraków grecko-laciń-skich wojskowych (stanowiących niemal u-nikaty w swym rodzaju) i ok. 120 ostraków, pochodzących z dziedziny żydowskiej w Idfu (z 1—2 wieku przed Chr.). Jak było do prze-widzenia, Urząd Starożytności zatrzymał kilka najcenniejszych obiektów: wezgiowie alabastrowe Pepi Wefera, herme, parę na-czyn z miedzi i in.

Hongkong angielska twierdza morska



Admiralicja angielska zamierza stworzyć z portu Hongkong ufortyfikowaną bazę morską dla swej floty, obok Singapore najsilniejszy swój punkt oparcia na Dalekim Wschodzie

Pomorze buduje wielkie dzieło Zjednoczenia Narodowego

Okręg gdyński OZN został utworzony — Na czele zarządu stanął notariusz Ewert-Krzemieniewski

W poniedziałek przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali KPW w Gdyni odbyło się zebranie Organizacyjnego Okręgu Miejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zebranie zwołał tymczasowy pełnomocnik na Pomorzu poseł Marchlewski, jako czołowy referent zaś przybył z Warszawy prezes Organizacji Miejskiej OZN, prezydent Stefan Starzyński.

Zebranie zagałę poseł Marchlewski, wygłaszając po powitaniu obecnych dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował stosunek społeczeństwa pomorskiego i gdyńskiego do deklaracji pułk. Adama Koca. Kładąc główny nacisk na odczuwaną tak silnie na Pomorzu i w Gdyni konieczność konsolidacji społeczeństwa, mówca wskazał na poszczególne tezy programowe deklaracji, które szczególnie życzliwe echo wywołały na Pomorzu. Należy do nich przede wszystkim podkreślenie roli Kościoła katolickiego, dalej hasło spolszczenia naszego mieszczaństwa, walka z kornucyzyzmem oraz wyeliminowanie szeregu organizacji elementu żydowskiego. Ten ostatni moment posiada wielką doniosłość zwłaszcza w Gdyni, gdzie napływ żywołu obcoplemiennego już dziś uszczuplił znacznie polski narodowy stan posiadania.

Na zakończenie swego przemówienia pos. Marchlewski podniósł konieczność dalszego zbliżenia Gdyni z zapleczem pomorskim oraz zacieśnienia więzów z ludnością kaszubską, która w okresie długiej niewoli tak wytrwale stała na straży polskości wybrzeża morską — po czym zaprosił do prezydium zebrania: prezydenta Starzyńskiego, not. Krzemienieckiego, prez. Cz. Nowackiego, dr. Smoleń, prez. Rumla, p. Szaniawską, adw. Burdeckiego, dyr. Cienciałę, Pohneko, Kamrowskiego i Wyborowicza.

W dalszym ciągu referat programowy wygłosił prezydent Starzyński. Mówca podniósł na wstępie, że akcja Obozu Zjednoczenia Narodowego, patronuje Marszałek Śmigły Rydz, którego wielki autorytet uznawany jest przez wszystkie warstwy narodu. Określając następnie tendencje społeczne Obozu, mówca oświadczył, że kierownicy akcji wyciągają dłoń do wszystkich, nieposzlakowanych, na sumieniu i honorze Polaków, aby wspólnie stanęli do twórczej pracy, której chwila dziejowa od nas wymaga.

Sięgając wstecz, do dziejów dawnej Polski, mówca wskazuje na te momenty, kiedy cały naród jednoczył się w pospolitym ruszeniu aby zwycięsko odeprzeć wspólne niebezpieczeństwo. Ale zapał mijał i owoce wspaniałych zwycięstw pozostawały niewyżyskane. Bywało też i tak, że poryw do zjednoczenia narodu przychodził zbyt późno i to właśnie stało się źródłem największej naszej klęski historycznej. Dziś nie wolno nam tego błędu powtórzyć.

Dążenie do trwałego zjednoczenia narodu było marzeniem całego życia Wielkiego naszego Wodza, Marszałka Piłsudskiego. Nie dane Mu było niestety marzenie to urzeczywistnić. Ale po Jego śmierci nastąpił w sumieniu zbiorowym potężny wstrząs, który uprzytomnił nam tę wielką odpowiedzialność, jaką ponosimy wobec przyszłych pokoleń, i zbudził świadomość konieczności konsolidacji narodowej. Jedynie bowiem zwar te, skonsolidowane społeczeństwo zdolne jest dotrzymać kroku społeczeństwu Zachodu Europy i w myśl wskazań Marsz. Śmigłego Rydza podciągnąć Polskę wwyż, dźwigając ją z wieloletniego zaniedbania.

W dalszym ciągu prezydent Starzyński dał krótką, lecz wnikliwą analizę deklaracji pułk. Koca, wykazując, że tworzy ona tak szerokopłatną porozumienia że zejść się na niej mogą nawet najbardziej, od siebie odległe grupy społeczne. Mówca urzeczywistnił wybitną rolę miast polskich w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym państwa, wskazując na szczególnie ważne zadania, jakie tu Obóz Zjedn. Narodowego czeka. „Pracę musimy prowadzić jawnie — mówił prez. Starzyński — bacząc na to, aby w organizacji nie znalazł się nikt, kto na pracy społecznej chce zrobić karierę (hucze oklaski). Finanse sami musimy sobie stworzyć, gdyż z żadnych subsydiów państwowych korzystać nie będziemy“.

Kończąc prez. Starzyński dał wyraz przekonaniu, że wielki zbiornik energii, jakim jest Gdynia, daje gwarancję że praca konsolidacyjna na tym terenie świecić będzie całej Polsce chlubnym przykładem.

Po referacie przedstawiciele poszczególnych grup społecznych składali w ich imieniu oświadczenia, deklarujące gotowość współpracy z OZN. Deklaracje takie złożyli: dr. Smoleń w imieniu sfer gospodarczych, prezes Kollat w imieniu organizacji i instytucji, zrzeszonych w Radzie Interesantów Portu, mjr. Ruszczyk w im. Federacji PZO, admirałowa Unrużyna w im. organizacji kołbińskich, Wojtasik w im. rzemiosła i Woźniak w imieniu robotników. Wreszcie odczytany został list prezesa Zw. Towarzystwa Jęczkowiaka, stwierdzający jedynomyślność

kierowników 105 stowarzyszeń gdyńskich w kierunku współpracy z OZN.

Z kolei na propozycję posła Marchlewskiego zebrani uchwalili depeşe do Pana Prezydenta RP, Marszałka Śmigłego Rydza, Premiera Składkowskiego, J. E. Ks. Biskupa Oknieńskiego i pułk. Koca, po czym prezydent Starzyński ogłosił powołanie do życia okręgu miejskiego O. Z. N. w Gdyni, mianując jednocześnie następujący tymczasowy zarząd: not. Hilary Ewert Krzemieniewski — przewodniczący, adw. Burdecki, dyr. Cienciałę i prez. Podhorodecki jego zastępcy, Cz. Nowacki — skarbnik, Nagler — sekretarz i członkowie — Jan Grubba, inż. Kączkowski, rybak Ant. Kąkol, inż. Krzyżanowski, admirałowa Unrużyna, rtm. Moszyński, inż. Tad. Zaleski i robotnik Woźniak.

Zebranie zakończyło przemówienie not. Krzemienieckiego który w imieniu całego zarządu oświadczył, że przyjmując urząd, bierze zarazem na siebie całą odpowiedzialność, jednak bez zamiaru narzucania komukolwiek przewodnictwa a jedynie po to, aby uczciwie służyć dobru narodu i państwa.

Śp. Karol Szymanowski na Pomorzu

Od świetnej śpiewaczki, profesorki Konserwatorium Muzycznego w Gdyni, p. Julii Gorzechowskiej otrzymujemy następującą garść wspomnień o pobycie wielkiego kompozytora naszego w Bydgoszczy. — Red.

Bydgoszcz rok 1921-22, zaciszny domek z ogródkiem na Bielawkach. Tu w ciszy i spokoju mieszka i tworzy, genialny polski kompozytor Karol Szymanowski. Wokół mieszkańców białego domku tworzy się atmosfera miłości i

uwielbienia.

Bydgoszcz w tym czasie, nawskroś przesiąknięta kulturą niemiecką, miała szczęście gościć u siebie pierwszego polskiego kompozytora w osobie ś. p. Karola Szymanowskiego. Ze smutkiem przyjęła też wiadomość o konieczności wyjazdu rodziny Szymanowskich z Bydgoszczy.

Bydgoskie Towarz. Muzyczne uroczystości żegnało bankietem w lokalu Klubu

Polskiego rodzinę Szymanowskich w osobach czcigodnej pani Anny Szymanowskiej, jej synów ś. p. Karola i ś. p. Feliksa, oraz córki, znakomitej śpiewaczki pani Stanisławy.

Jak dziś pamiętam świąteczny nastrój Klubu Polskiego, w którego salonach zebrali się przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, każde przemówienie, tchnące serdecznością i pełne uznania dla genialności ś. p. Karola, zachwytu dla ś. p. Feliksa, znakomitego pianisty i siostry Stanisławy, jedynej wspaniałej odtwórczyni pieśni swego wielkiego brata.

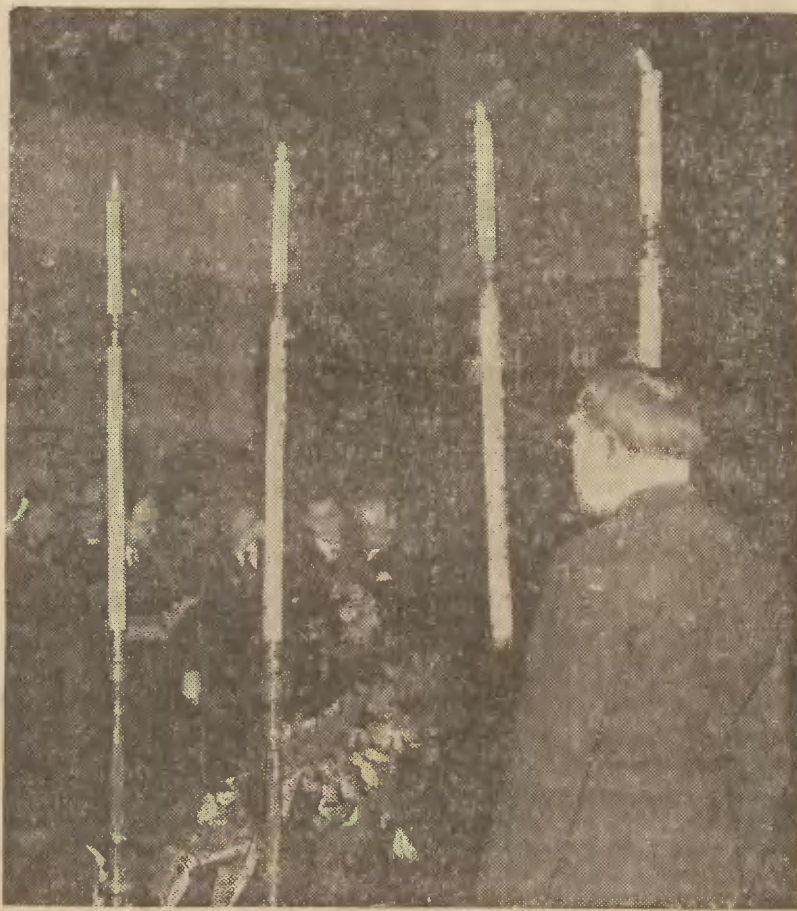
Szczególnie wzruszający był moment gdy ś. p. Karol Szymanowski na serdeczne przemówienia w szczerych prostych słowach podkreślił, iż po raz pierwszy w Polsce przyjmowany jest w ten sposób, on, syn dalekich kresów wschodnich, tu właśnie na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej. Niejednokrotnie zdarzało mu się przemawiać i odpowiadać na objawy serdeczności i uznania dla jego twórczości w obcych językach, wśród ludzi obcej narodowości, ale w Ojczyźnie spotyka go to po raz pierwszy w Bydgoszczy. (Gazeta Bydgoska z d. 15 sierpnia 1922 roku).

Po bankiecie odbył się koncert, na którego program złożyły się utwory fortepianowe ś. p. Karola Szymanowskiego w wykonaniu jego brata ś. p. Feliksa. Mnie przypadł zaszczyt odśpiewania kilku arji i pieśni przy akompaniamencie obu Braci.

Jak trudno dziś oswoić się z myślą, że Karol Szymanowski nie żyje.

Julja Gorzechowska.

Ostatnia wędrowka wielkiego polskiego kompozytora



Moment dekoracji przez ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej trumny ze śmiertelnymi szczątkami Karola Szymanowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“, nadaną Karolowi Szymanowskiemu przez Pana Prezydenta Rzplitej.

30.000 listów do Palestyny wiezie z Polski samolot „Douglas“

Samolot „Douglas“, odbywający podróż do Palestyny, lądował w poniedziałek o godzinie 14,30 na lotnisku we Lwowie. Na lotnisku oczekiwały samolotu liczne rzesze publiczności. W czasie krótkiego postoju wygłosił przemówienie przedstawiciel Izby Polsko-Palestyńskiej. Załadze samolotu wręczono wianki kwiatów. Po załadowaniu poczty samolot wystartował w kierunku Czerniowiec, gdzie przybył o godz. 17,50 i po

15-minutowym postoju udał się do Bukaresztu, gdzie pasażerowie zanoowali. Samolot, który wystartował dnia 5 bm. z Warszawy, spotkał się w Bukareszcie z samolotem lecącym z Palestyny, który tegoż dnia wystartował z lotniska w Lyddzie. Na pokładzie samolotu, lecącego z Palestyny, znajdują się władze „Lotu“.

Samolot „Douglas“ zabrał ponad 30.000 listów do Palestyny.

Adres sekretariatu organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego

Sekretariat Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje, że wszelką korespondencję z okręgów i oddziałów należy kierować pod następującym adresem:

Prezydium Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego — Warszawa — ulica Matejki nr. 3 — II piętro.

Telefony prezydium Organizacji Miejskiej O. Z. N. są następujące: 9-04-30 i 9-03-22.

Sekretariat przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10-tej do 15-tej i od 18-tej do 20-tej.

Przewodniczący Organizacji Miejskiej przyjmuje codziennie od godz. 14-tej do 15-tej. Sekretarz prezydium przyjmuje codziennie od godziny 12-tej do 14-tej. Inni członkowie prezydium przyjmują interesantów po uprzednim skomunikowaniu się za pośrednictwem sekretariatu.

Gość chiński studiuje ustrój rolny w Polsce

Do Krakowa przybył z Genewy p. Fu-Liang-Chang, dyrektor urzędu podnoszenia kultury wiejskiej w Nan-Chang w Chinach wraz z małżonką, p. Luizą Nuie-Chang, z zamiarem spędzenia w Polsce około 4 tygodni dla zaznajomienia się z ustrojem i działalnością samorządu gospodarczego, organizacji społeczno-rolniczych oraz przebudową ustroju rolnego w Polsce.

Państwo Chang zatrzymali się w „Grand-Hotelu“ na dwudniowy pobyt, po czym wyjadą do Warszawy.

Wojenne przygotowania Lwa Brytyjskiego

Szczegółowe plany przygotowane zostały przez ministerstwo wojny Anglii na wypadek nagłej wojny. Rząd angielski natychmiast przeniesiony byłby z Londynu do miejscy ukrytego na zachodnim brzegu kraju. W stalowych kasach zamknięte są detaliczne plany obrony Anglii na wypadek wojny. Anglicy spodziewają się, że gdyby wojna wybuchła, Anglia byłaby nagle zaatakowana. Poczynione zostały plany zabezpieczenia rodziny królewskiej i przewidywana jest ewakuacja całej ludności cywilnej Londynu, jak również innych większych miast Anglii. Czynnione są plany tak dalece posunięte, iż spodziewana jest ewakuacja po 4.000.000 mieszkańców tygodniowo z różnych miast. Największym niebezpieczeństwem jest gaz musztardowy, puszczany z aeroplanów. Wszystkie koleje mają gotowe instrukcje na wypadek wybuchu wojny. Specjalne rezerwuary wody są budowane w odludnych miejscach. Również gotowe mają być olbrzymie składy żywnościowe w różnych częściach kraju, gdzie ogromne zapasy produktów już się znajdują.

LECH CZARLIŃSKI

Drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego w zarysie historycznym

W ramach propagandy „Tygodnia Pomorza” przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej na wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia, p. Lech Czarliński, prezes PTR, wygłosił odczyt, który ze względu na jego treść i gruntowną analizę tematu, zamieszczamy poniżej.

Redakcja.

W celu należytej oceny podstawowych warunków i głębokiego podłoża życia rolniczego na Pomorzu, tak gospodarczego, jak i jego przejawów społeczno-organizacyjnych, koniecznym jest rzucenie okiem na najbardziej istotne, z tego punktu widzenia, warunki naturalne i strukturalne jego rozwoju.

Rysem charakterystycznym warunków glebowych na Pomorzu jest ich wielka różnorodność przy stosunkowo małym odsetku gleb żyzniejszych, a dużych przestrzeniach o glebach lżejszych, bądź nawet zupełnie jałowych. Ziemię najwyższej stojące pod względem urodzajności spotykamy w nizinie nadwiślańskiej, najuboższym zaś są duże obszary przede wszystkim w powiatach kaszubskich, w szczególności w szerokim pasie wzdłuż granicy.

Wiadomo, iż najbardziej zdrową strukturą rolną posiada w Polsce Pomorze w tym znaczeniu, iż nie mamy u nas ani obszernej latyfundiów i rozległych włości, ani dużej liczby gospodarstw karłowatych, niesamowystarczalnych niezdolnych do wyżywienia rolnika i jego rodziny. Przeważa u nas w ogromnej większości typ gospodarstw samowystarczalnych, czy to osadniczych, czy gburskich, pozwalających swym właścicielom na utrzymanie odpowiedniej stopy życia kulturalnego i rozwoju gospodarstwa i będących, także kowadłami artykułów przemysłowych, jak i przede wszystkim dobrym płatnikiem.

Początki organizacyjnego ruchu rolniczego na Pomorzu, ustalone w formie obecnej, o ile chodzi o najmniejsze jego komórki pracy, tj. Kółka Rolnicze, sięgają roku 1862. Wtedy powstaje pierwsze na ziemiach polskich K. R. w Piasecznie pod Gniemem w powiecie tczewskim, założone przez inicjatora i pioniera idei Kółek Rolniczych, jako zrzeszeń rolniczych, gospodarza z Tymawy: Juliusza Krawczyca. Jest za tym Pomorze kolebką pracy zorganizowanego ruchu rolniczego w Polsce. Życie organizacyjne, nacechowane zarówno dążnościami narodowośćciowymi jak i społecznymi i gospodarczymi, a nawet częstokroć i religijnymi wsi polskiej na Pomorzu, koncentrowało się wówczas w Kółkach Rolniczych, zakładanych zazwyczaj przy parafiach, względnie większych skupieniach ludności polskiej.

Parcie na wschód żywo niemieckiego, które przejawiało się w szczególnym natężeniu w drugiej połowie ubiegłego stulecia, nie znało żadnych przeszkód i skrępułów, a dążyło do całkowitego wytepienia polskości na ziemi pomorskiej. To też zaborce te tendencje wytworzą automatycznie reakcję ze strony żywota polskiego, w pierwszym rzędzie rolniczego. Zaczynają więc powstawać polskie placówki gospodarcze, mające na celu samoobronę zawodową. W ten sposób w roku 1848 powstaje na Pomorzu pierwsze Towarzystwo Rolnicze, na którego czele stanął Natalia Sulerzyński.

Zapoczątkowany ruch w krótkim czasie rozszerzył się nietylko na całe dzisiejsze Województwo Pomorskie aż po brzegi morza polskiego, lecz objął także sieć Towarzystw i Kółek Rolniczych ziemie, które zostały dziś poza granicami Rzplitej, jako dawny powiat Złotowski i ziemia Malborska, a połączając się dażyły do centralizacji, której początki to „I Sejmik Gospodarczy” zwołany w 1867 r. do Torunia przez Komitet, na którego czele stał wybitny działacz Ignacy Łyskowski i obradował pod przewodnictwem ówczesnego senatora, Ludwika Ślaskiego. Sejmiki rok rocznie zwoływane, w dużym stopniu przyczyniły się do rozszerzenia ruchu i konsolidacji rolnictwa. Na Sejmiku w roku 1874 przyjęto statut i obrano Zarząd Centralny, który wykazuje już w swej ewidencji 49 Kółek Rolniczych i pozyskał chętnych prelegentów w osobach ówczesnych wybitnych rolników Pomorza, którzy objężdżali całą prowincję, opracował i rozpowszechnił prawidłową rachunkowość rolniczą, założył poczyniły bardzo pismo.

„Gospodarz”. Pismo to, wychodzące pod redakcją Edwarda Donimirskiego, przyjęte zostało, ze względu na wysoki jego poziom, także jako organ przez Poznańskie Kółka Rolnicze i Kółka Księstwa Cieszyńskiego.

W 1894 r. na zjeździe w Pelplinie następuje prezeistnienie Zarządu na Patronat Kółek Rolniczych i pod tą formą organizacyjną znajduje swój wyraz ostateczny, w okresie pozostawania pod zaborem pruskim, zbiorowa praca całego rolniczego społeczeństwa polskiego na Pomorzu. W roku 1914 Patronat obejmuje 114 Kółek z liczbą 6000 członków, a złotymi głosemami w jego historii oprócz już wspomnianych zapisał się pa-

tronaci: Edward Donimirski, Juliusz Sas-Jaworski, Leon Janta-Polczyński, Jan Donimirski.

Kółka Rolnicze i Towarzystwa Rolnicze podjęły inicjatywę zakładania polskich spółek pożyczkowych, spółdzielni rolniczych p.n. „Rolników”, Banków Ludowych, bazarów, placówek przemysłowo - rolniczych, jak mleczarnie, gorzelnie, piatkarnie, krochmalnie itd.

Nazwiska takie jak Samarzewski, ks. Wawrzyniak, dr. Rzepnikowski, ks. Bolt — to nazwiska pionierów polskich narodowego uświadomienia gospodarczego, pierwszej polskiej myśli spółdzielczej, usamodzielnienia polskiego ruchu gospodarczego, jako rozszerzenia płaszczyzny walki z najeźdźcą,

Na jakich warunkach są udzielane kredyty siewne dla rolników

Uruchomione przez Państwowy Bank Rolny wiosenne kredyty siewne są udzielane na następujących warunkach: kredyt jest **jednoroczny płatny w 3 ratach bez prawa prolongaty**. Oprocentowanie 7½% w stosunku rocznym. Jako zabezpieczenie kredytu należy przedłożyć weksel z żyrem 2 osób majątkowo odpowiedzialnych. Wysokość udzielanych pożyczek na powyższy cel nie może przewyższać w zasadzie zł. 50 na 1 ha użytku.

Ulgi w zakupie nawozów potasowych dla drobnych plantatorów buraka cukrowego

Z inicjatywy ministerstwa rolnictwa i reform rolnych Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych obniżyło w bieżącym okresie cenę nawozów potasowych dla tych drobnych plantatorów buraka cukrowego, którzy po raz pierwszy w bieżącym roku plantują buraki cukrowe.

Ulgi te w stosunku do obecnie obowiązującej ceny wynoszą tak przy solach potasowych, jak przy kalcie, około 20 proc. przy czym rozpoznanie nawozów potasowych dokonywane będzie przy pomocy bonów kredytowych, wydawanych plantatorom

Sprawy pożyczek melioracyjnych pląga najbardziej wzorowych gospodarstw

Jest faktem bezspornym, że pożyczki otrzymane na cele melioracyjne, którymi są obciążone grunta zmeliorowane, przekraczają bezwzględnie wartość ziemi. Mimo zastosowanych tak zwanych ulg, wysokość kosztów drenażowania i oprowadzanie kapitału melioracyjnego, obecnie obowiązującej raty uniemożliwiają egzystencję **tyścom najbardziej wzorowych gospodarstw**. To co do tej pory zrobiono dla pożyczkobiorców melioracyjnych musi się określić, jako **typowe półśrodki bankowe**. Z cyframi jest się w porządku, stanowią one pozory ulg, wykazując ile milionów skreślono, lecz pomija się zasadniczą sprawę, a mianowicie **czy gospodarstwa zmeliorowane tak się rentują, aby mogły płacić**

umocnienie polskiego narodowego stanu po siadanie nad Bałtykiem.

Notujemy — obok Piaseczna — Banki Ludowe w Brodnicy i Golubiu, założone w 1862 r. przez dzielnego krzewiciela tej idei Faustmanna.

Dzięki tym wysiłkom wielkiej pracy twórców spółdzielczości, zbudziło się i rychło okrzepło na Pomorzu ogólne uświadomienie gospodarcze, zrodziło się pęd polskiego elementu wiejskiego do miast do handlu, przemysłu i rzemiosła. Począł się tworzyć i umacniać polski stan średni mieszczański, wchłaniający w siebie nadwyżki, jakie dawała wieś pomorska tym bardziej, iż urzędy były dla Polaków zamknięte.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Naturze trzeba pomagać

Ta kardynalna zasada ma swój specjalny „ciężar gatunkowy” gdy idzie o wychowanie dziecka. — Tu kwestia odżywiania jest najważniejsza. Dziecku trzeba pomóc. — Pamiętajcie więc o „Jecorolu”, który znakomicie wzmacnia apetyt, sprzyja rozwojowi, wzmacnia ustrój dziecka będąc jednocześnie ulubionym przez dzieci przysmakiem. — „Jecorol” to zdrowie dziecka.

Wiadomości gospodarcze

Z KRAJU

Bilans Banku Polskiego za III dekadę marca

W ciągu III dekady marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,7 mln. zł. do 405,9 mln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 mln. zł. do 35,4 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 16,9 mln. zł. do 640,3 mln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 17,4 mln. zł. do 602,1 mln. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami powiększył się o 1,0 mln. zł. do 35,3 mln. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1,6 do 2,8 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spaść o 7,8 mln. zł. do 40,1 mln. zł.

Pozycja „inne aktywa” uległa wzrostowi o 1,9 mln. zł. do 213,8 mln. zł. pozycja zaś „inne pasywa” zmniejszyła się o 21,8 mln. zł. do 226,4 mln. zł.

Natychmiast platne zobowiązania obniżyły się o 5,8 mln. zł. do 254,5 mln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 40,8 mln. zł., do 999,6 mln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,17 proc. Stopa procentowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Ceny bekonów niżej kosztów produkcji

Jak nas informuje Pomorska Izba Rolnicza, ceny za bekony w miesiącu marcu b. r. kształtowały się poniżej kosztów produkcji, przy równoczesnym spadku cen na targowicach. Przeciętne ceny w marcu były niższe od cen notowanych w miesiącu lutym. Za szewnie pełnomiędziste od 80 do 100 kg, płacono przeciętnie w lutym 92,25 za 100 kg., w drugiej połowie marca 91,50.

Główne źródła dochodu drobnego rolnictwa w Polsce

Drobne rolnictwo w Polsce czerpie swoje główne dochody z produkcji artykułów roślinnych (zboża, okopowe, strączkowe, oleiste i t. p.), oraz artykułów zwierzęcych (zwierzęta rzeźne, mleko, jaja, masło i t. p.). Produkcja ta stanowi 90,7 procent wszystkich dochodów rolników. Podobnie ma się rzecz w Szwecji gdzie dochód jest tej samej wysokości 90,7 proc. W Niemczech natomiast wynosi on 77,3 proc. Gdy weźmiemy pod uwagę inne kraje, o dużej ilości drobnych gospodarstw, cyfry te są jeszcze większe, jak w Polsce, np. Finlandia 91,2 proc., Dania 94,9 proc., a Holandia nawet 100 procent.

Pierwsza chłodnia mechaniczna na Pokuciu

Wydział powiatowy w Kosowie sprowadził urządzenie mechaniczne, przy tamtejszej rzeźni miejskiej uruchomił chłodnię mechaniczną, która służyłaby nie tylko dla konserwacji środków spoż. ale ponadto wywarzała stosunek duże ilości sztucznego lodu dla konsumcji prywatnej. Chłodnia rzeźni miejskiej w Kosowie jest pierwszą chłodnią mechaniczną na Pokuciu.

Posiedzenie rady traktatowej samorządów gospodarczych

Pod przewodnictwem prezesa dr. Minkowskiego odbyło się w lokalu Izby Przemysłowej - Handlowej w Warszawie posiedzenie rady traktatowej samorządów i organizacji gospodarczych.

Na posiedzeniu tym omawiano przebieg prowadzonych obecnie pertraktacji handlowych z Francją i Włochami.

Nowy przewodniczący komisji dewizowej

Minister skarbu mianował dyrektora Banku Polskiego dr. Karpińskiego przewodniczącym komisji dewizowej.

Ponadto na wiceprzewodniczącego komisji powołano dr. Czerwńskiego, dyrektora rady naczelnej Związków Drzewnych w Polsce.

Z ZAGRANICY

Turoja kupuje motorowce w Niemczech

Turcja podpisała kontrakt z przedstawicielami Kruppa na budowę w Niemczech 10 motorowców towarowych i pasażerskich, trzy po 1.600 t., 4 po 2.400 t. i trzy po 5.000 ton i cztery parowce - promy na ogólną sumę około 10 mln. Ł. t. (około 1.680.000. Ł. ank.). Wszystkie statki będą wykończane na wiosnę 1938 r. a zapłata dokonana będzie drogą turecko - niemieckiego systemu clearingowego.

Projekt zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej

Premier belgijski Van Zeeland otrzymał od rządów francuskiego i angielskiego propozycję przygotowania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która miałaby za zadanie wzmocnienie światowych obrotów handlowych.

Propozycja ta zostanie przedstawiona przez premiera Van Zeelanda najbliższej radzie ministrów Belgii.

Sól i kość słoniowa z Afryki włoskiej

Jednym z ważnych artykułów eksportowych włoskiej Afryki Wschodniej (Somali) jest sól i kość słoniowa. W roku 1936 wywieziono przez port w Dantes do Indii Brytyjskich i Dalekiego Wschodu przeszło 300.000 ton soli. Ogólny wywóz soli w ub. roku wyniósł pół miliona ton. Największym rynkiem kości słoniowej jest Asrum. Roczny wywóz tego artykułu wynosił za czasów Nergusa w latach 1925-1929 od 33 do 85 ton. W roku 1934 wywieziono tylko 4 tony. Włosi podnieśli eksport tego artykułu do ilości ton z lat ubiegłych, do czego przyczyniła się świeżo wydana ustawa o ochronie zwierząt.

Depeşe w paru słowach

Czechosłowacka linia Maginota. Pisma niemieckie oraz austriackie donoszą, że Czechosłowacja przystąpiła do budowy fortyfikacji podziemnych na wzór francuskiej linii Maginota wzdłuż całego pogranicza austriackiego, począwszy od Lundenburga.

Śnieg — przyczyną nieszczęśliwego pomoru była i trzody w Mandzurii. Duże opady śnieżne w zachodniej prowincji Hingan w Mandzurii uniemożliwiły bydłu zdobycie paszy i skutkiem głodu zdiechło przeszło 120.000 owiec i 14.000 wołów. Dowóz siana i makuchołów do tej prowincji oddalonej od wszelkich linii komunikacyjnych, trwa 15 dni. Katastrofa ta zaważy bardzo mocno na gospodarstwach żywcia Mandzurii.

„Konsolidacja ruchu zawodowego pracowników umysłowych”. Na odbytym ostatnio w Lublinie zjeździe urzędników państwowych, pracowników państwowych z terenu województwa lubelskiego, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych R. P. powzięli uchwałę, witającą „zadowoleniem konsolidację ruchu zawodowego pracowników umysłowych”. Jednocześnie zjazd oświadczył, iż solidaryzuje się całkowicie z treścią deklaracji społeczno-zawodowej uchwalonej na zebraniu przedstawicieli związków zawodowych pracowników państw.

Dom im. Sienkiewicza na Litwie. Wobec napływających ze wszystkich stron Litwy ofiar na budowę domu im. Henryka Sienkiewicza — budowa domu rozpoczęta będzie w najbliższym czasie Dom im. Sienkiewicza stanie w Wodoktach.

W Salonikach nadano jednej z ulic nazwę „Ul. Polskiej”, dla uczczenia naszego kraju, który pospieszył Grecji z pomocą w okresie jej bohaterskich walk o niepodległość.

Wydanie pamiętników autora „Ksiąg dzungli”. W dniach najbliższych na półkach księgarskich w Anglii ukazały się wydanie pamiętników popularnego i u nas autora „Ksiąg dzungli” Rudyarda Kiplinga. Zgodnie z ostatnią wolą tego świętego pisarza, pamiętniki jego stać się mogą własnością publiczną dopiero w rok po jego zgonie.

„Amerykański” pojedynek. Odbywający praktykę w starostwie w Horodence 27-letni syn sędziego sądu okręgowego w Stanisławowie, Zbigniew Junok, popełnił samobójstwo, zabijając się wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa był podobno fatalny dla Junoka wynik „amerykańskiego” pojedyunku.

Otwarcie międzynarodowej wystawy grafiki odbędzie się w Lublinie w dniu 11 bm.

Splonął wieś. We wsi Glinnik pod Lublinem wybuchł groźny pożar, który zniszczył całą niewielką wieś. Splonął ponad 20 gospodarstw.

Strajk szewców we Lwowie. Na tle podwyżki płac wybuchł za wzorem innych miast strajk czeladników szewskich we Lwowie.

Na 1 kilometr szosy w Europie wypadła 1,3 samochodów. Z końcem 1936 roku Europa liczyła 7.271.203 samochodów. Biorąc pod uwagę, że w Europie jest 5,6 milionów kilometrów szos, wypadła na jeden km. szosy 1,3 samochodów. Największą ilość samochodów na 1 km. wypadła w Gibraltarze, bo aż 42,4.

Likwidacja strajku w tartakach. Po długich pertraktacjach zostały podpisane umowy zbiorowe w przemyśle tartacznym w powiatach Lesko i Sanok. Robotnicy, którzy długi czas strajkowali, po uzyskaniu podwyżki płac dotychczasowych o dwadzieścia do pięćdziesiąt procent przez podpisanie umów zbiorowych, strajk odwołali.

Na jakie choroby zakaźne umierają w poszczególnych województwach. W województwach centralnych, największą ilość zgonów na choroby zakaźne biorąc ilość tygodniowych zgonów w miesiącu lutym br., pierwsze miejsce zajęły zgony na dur brzusny z 10 wypadkami, drugie błonica z 6,3, trzecie kszusiec i gorączka połogowa z 3,0 zgon. — W województwach wschodnich: pierwsze błonica z 2,7, drugie kszusiec z 2,3, trzecie odra z 2,0. W woj. zachodnich: pierwsze błonica z 9,5, drugie odra z 3,3, trzecie kszusiec z 2,5. W województwach południowych: błonica z 8,8, kszusiec z 8,0, dur osutkowy z 5,0.

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa

MARIAN SYDOW

Piękno Pomorza

(Dokończenie)

Jesteśmy w krainie „tysiąca jezior”. W samym powiecie kartuskim jest ich 173. Tu są słynne źródła Raduni, która bierze swój początek głównie z jezior: Stężyczyno, Wielkie Jezioro Raduńskie, Kłodno, Brodno i Ostrzyca. Z najwyższego wzniesienia Pomorza, Wleżycy (331 m), mamy rozległy, pory-

Nie wszędzie są Bory takie właśnie. Przy Osiu i Tleniu, w dolinie Wdy (inaczej zwanej Czarnawodą) — pokazują oblicze uśmiechnięte. Wdą niby potok górski pieni się na głazach porzuconych siłą lodowca na jej dnie, ścieśniona urwistymi brzegami, rwie ku nizinie z impetem iście młodzień-
czym. Las liściasty na zboczach tworzy ma-

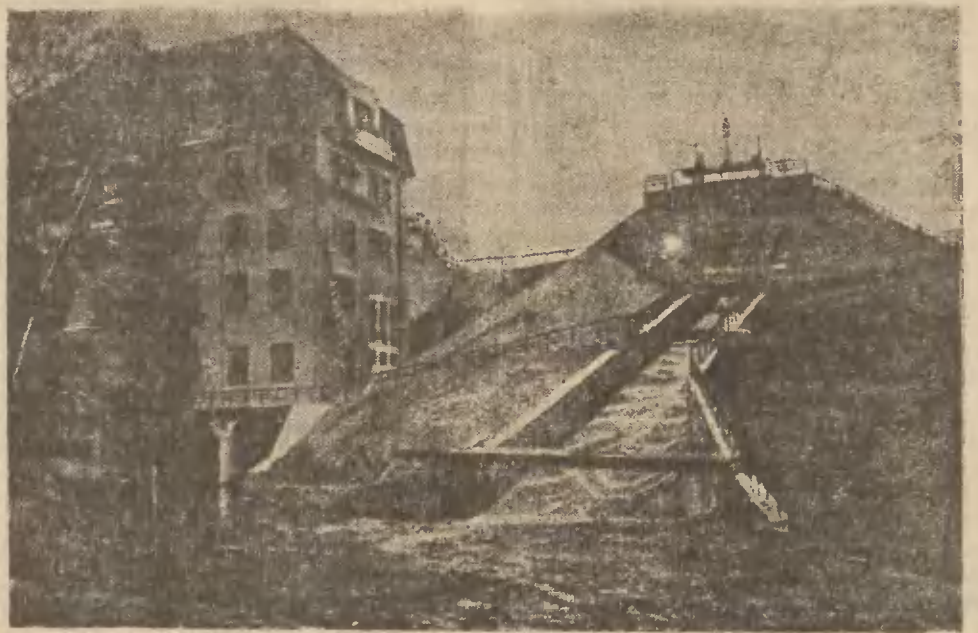
różne gatunki wodnego ptactwa. Rewiry lo-
wiewskie obfitują w dziki, zajace, sarny, tak
dalece, że dziczyzna staje się plagą wiosek,
zagubionych w Borach.

Najciekawsza osobliwość Borów leży tro-
chę na uboczu: cisy staropolskie nad jezio-
rem Mukrz, w nadleśnictwie Wierzchlas.
Jest to jedyna w swoim rodzaju pozostałość

W krótkim zarysie staraliśmy się na-
szkicować, co jest najbardziej godne zwie-
dzenia w 5-u głównych regionach turystycz-
nych Pomorza. Pragnąc się streścić, nie mo-
gliśmy oczywiście uwzględnić wszystkich
ciekawostek tej dzielnicy. A jest ich sporo
także poza najczęściej uczęszczanymi szlaki-
mi; wspomnijmy tylko Chojnice z jeziorem
Charzykowskim (sporty wodne!), Zabory i Je-
zioro Wdzydzkie muzeum kaszubskie we
Wdzydzach; biskupie miasteczko Pelplin z
wspaniałą katedrą, największą świątynią
gotycką w Polsce; park w nadleśnictwie
Wirty pod Starogardem, niezwykle ciekawy
zespół rzadkich drzew; Odry w powiecie



Gaj Świętopelka w Kartuzach.



Elektrownia w Gódku.

wający widok na wieniec jezior, wzgórz i la-
sów, który otacza Kartuzy. Ziemia faluje tu
jak morze, nagle zastygłe w ruchu. Aż po
horyzont nic jak zielone wzgórza; gdzie ni-
gdzie błyska w słońcu zwierciadło wodne;
Radunia krętym biegiem toruje sobie drogę
wśród lasów. Niezapomniane, niemal bez-
brzeżne perspektywy...

Kartuzy same zaciękwiają turystę kości-
łem poklasztornym i eremem — jedyną po-
zostałością po klasztorze kartuzów-pustelni-
ków. Idylliczne położenie miasta, zbiory ka-
szubskie gromadzone na miejscach, hotele do-
brze dostosowane do ruchu turystycznego,
czynią z Kartuz idealny punkt wypadowy
i postojowy. Pobliskie Borkowo, mające naj-
lepsze warunki śniegowe na Pomorzu, zimo-
wą porą przyciąga rzesze lubowników spor-
tu narciarskiego.

Pozostaje nam do zwiedzenia ostatni z
wielkich terenów turystycznych Pomorza —
Bory Tucholskie. Najlepszy tu dojazd od
stacji magistrali Bydgoszcz—Gdynia, Lasko-
wiec, ku Osiu i Tleniowi. Po drodze warto
odwiedzić wielkie elektrownie wodne w
Gódku i Żurze. Żur jest ciekawym przy-
kładem, że technika nieraz, niszcząc pier-
wotne piękno krajobrazu, dodaje mu nowych
nieznanych akcentów. Sztuczne jezioro o
długości 12 km, udojętione dla turystyki
wodnej, jest dziś jedną z atrakcyjnych oko-
lic.

Bory Tucholskie uchodzą za połac
Pomorza najbardziej monotonna, niemal po-
zbawiona walorów turystycznych. Całkiem
nieśluszenie. Oczywiście zależy wrażenie,
choćby przelotne, od obranej trasy. Bywa
tak, że dziesiątkami kilometrów nie widzi
się nic poza „dragowiną”, jak tu się nazywa
bory sosnowe sadzone pod rząd. Czasem prze-
rywa tę monotonię widok jeziora zagubione-
go wśród piasków. W niesamowicie czysty tego
odludzia rozlega się czasem pukanie sa-
motnego dzięcioła lub głuchy krzyk pu-
szczyka.

Układ stratosfery

Pod koniec XIX wieku meteorologia nie
interesowała się prawie zupełnie stratosfe-
rą. Badania przeprowadzone od tego czasu
umożliwiły jednak dość dokładne jej opisz-
anie. Według uczonego niemieckiego R. Pen-
dorfa, najniższa warstwa atmosfery, t. zw.
troposfera, posiada na równiku wysokość 18
km, na biegunie natomiast tylko 9 km. W
troposferze rozgrywają się wszystkie wido-
cze przebiegi pogody. Nad tą warstwą le-
ży stratosfera dochodząca do 120 km. W
troposferze jest identyczny, jak i na ziemi,
stosunek azotu do tlenu. Poza tym w strato-
sferze na wysokości 20—30 kilometrów
znajduje się warstwa azotu, na wysokości
około 100 km mamy jonosferę, składającą
się na przemian z warstw, będących dobry-
mi i złymi przewodnikami elektryczności.
W jonosferze rozdzielają się gazy według
równowagi przenikania, przy czym najlżej-
szym gazem jest hel.

Zatopiony „skarb” podczas wielkiej wojny

Wśród rolników zamieszkałych w okoli-
cach jeziora Wistite krążyły pogłoski, że w
jeziorze zatopiono podczas wojny olbrzymi
skarby, należący do armii rosyjskiej. Prze-
prowadzane od dłuższego czasu poszukiwa-
nia zostały uwieńczone skutkiem, przy czym
jednak nie znaleziono spodziewanego skar-
bu, a tylko żelazną skrzynię, wypełnioną
bezwartościowymi papierami rosyjskimi.

lownicze grupy; nie brak nawet ciekawego
reliktu w postaci sosen bartnych. Ta roma-
ntyczna okolica w pobliżu leśniczówki Stara
Rzeka nosi niemniej romantyczną nazwę
Piekiła.

Miłośnicy przyrody znajdują w tych stro-
nach rzadkie okazy świata zwierzęcego: zi-
morołki, czarne bociany, sokoly, a także

po dawnej puszczy pomorskiej, najpiękniej-
sze skupienie cisów w całej Europie. Dziw-
ne zbiorowisko starodrzewu cisowego, szcze-
gólnie w świetle księżyca, w cichej nocy let-
nie wywiera potężne wrażenie pradawnego
uroczyska. W takich to „świętych gajach”
odprawiali pracownicy nasi tajemnicze ob-
rzędy...

chojnickim, z przedhistorycznymi kręgami
kamiennymi; dolinę Drwęcy z Gólabiem,
Kurzętnikiem i Nowym miastem — mały
Ren pomorski. Tych kilka danych niech bę-
dzie dowodem, że Pomorze i poza wybrzeżem
morskim posiada dość ponęt, by stanąć w
pierwszym szeregu uprzywilejowanych pod
względem turystycznym dzielnic Polski.

Niezaprzeczone dowody kultury polskiej na Śląsku

Stwierdza to nawet niemiecki prehistoryk

Polska nie miała w początkach swego
istnienia wspólnych granic z Niemcami. Po-
między Polską a Niemcami istniały księ-
stwa innych plemion słowiańskich, jak Mil-
żan, Wilków, Obotrysów i Łużyczan. Ple-
miona te zostały przez Niemców wytopione
i zgermanizowane i na tym cmentarzysku
słowiańskim powstało dzisiejsze państwo
prusko-niemieckie, które ponadto zagarnęło

cały Środek i Dolny oraz znaczną część Gór-
nego Śląska.

Z pośród wielu świadectw polskości tych
ziem i bezprzykładnej ich germanizacji mo-
że posłużyć ostatnio wydana we Wrocławiu
książka młodego prehistoryka śląskiego dr.
Henryka Kurtza, poświęcona wykopaliskom
słowiańskim p. t. „Slavische Bodenfunde in
Schlesien” (Wykopaliska słowiańskie na

Śląsku).

Książka traktuje o znaleziskach polskich
okresu wczesno-historycznego, bo ludem
słowiańskim, mieszkającym w zaraniu dzie-
jów na Śląsku, byli — jak wiadomo — Po-
lacy. Słusznie też niemiecki prehistoryk
Oskar Mertins nazwał swego czasu w swej
prehistorii Śląska ten ostatni okres pradzie-
jów wprost okresem polskim, ale to było w
roku 1906, dziś bowiem, w okresie t. zw. od-
preżenia polsko-niemieckiego prehistorycy
niemieccy chętnie ten niemiły dla nich fakt
dyplomatycznie przemilczają, operując na-
zwą kultury słowiańskiej, albo też — co już
zgoła niepoważnym — próbują przekonywać
czytelników, że na Śląsku mieszkali w zara-
niu dziejów nie Polacy, lecz jacyś bliżej nie-
określeni Lechici. Wobec tak częstego prze-
ceniania wpływu kultury niemieckiej nad
słowiańską, warto podkreślić opinię auto-
ra, że zachodni-niemiecka ceramika nie
zdobyła wpływu na ceramikę słowiań-
ską, nawet na terenie pogranicznym nad
Łabą brak form typowo niemieckich.

Wielu miejsc poświęcił autor ubiorowi i
ozdobom ludności polsk. Śląska wczesnohi-
storycznego. Z kilku miejscowości docho-
wały się szczątki materii lnianej, w Opolu
znaleziono trzewiki skórzane, częściowo wy-
szywane. Ważną częścią był pas skórzany,
zapinany guzem drewnianym czy kościanym
lub sprzączką metalową. Na pasku zawie-
szono nóż i krzesiwo. Ulubioną ozdobą ko-
biet polskich stanowiły kabłączki skronio-
we, znane w 140 egzemplarzach na Śląsku,
w tej liczbie 4 okazy z cienkiej blachy po-
chodzenia pomorskiego. Inne ozdoby kobie-
ce, jak srebrne naszyjniki, kolczyki, paciorki,
wisioriki itd. w grobach rzadkie, lecz ofi-
cicie znane ze skarbów ówczesnych, świad-
czące o dużej zamożności i o wysokim sta-
nie złotnictwa polskiego, autor zbywa za-
ledwie kilku zdaniem, poświęcając tylko pier-
ścionkom nieco więcej uwagi. Bardzo wa-
żne są wnioski autora, odnoszące się do o-
sadnictwa i gospodarki okresu wczesnohi-
storycznego. Okazuje się, że nie polowanie
i rybołówstwo, tworzyły podstawę gospodar-
ki żywotności Słowian, ale rolnictwo. O
rozwoju i znaczeniu ogrodnictwa świadczą
znaleziska ziarna grochu i fasoli, nasion o-
górków oraz pestek drzew owocowych, np.
różnych gatunków jabłek, gruszek, śliwek,
wiśni a nawet brzoskwini, jakie odkryto
w Opolu.

Wymowa faktów, stwierdzających pol-
skość Śląska i istniejącej tam od prawi-
ków kultury słowiańskiej, jest tak wielka, że na-
wet uczone niemiecki oprzeć się jej nie mo-
że. Specjalnego posmaku nabiera również
fakt, że dr. Kurtz w okresie ogromnego po-
pytu na prehistoryków w Niemczech, nie
może otrzymać stanowiska w swojej spe-
cjalności.

Prof. dr. I. Kostrzewski.

Ze sportu

Przed meczem bokser- skim Poznań — Pomorze

W związku z zawodami o mistrzostwo
Polski IV-ej grupy w boksie pomiędzy re-
prezentacyjnymi drużynami Poznania i
Pomorza, które odbędą się w Grudziądzu,
w niedzielę dnia 11-go kwietnia 1937 r. o
godz. 19. w Teatrze Miejskim, ustalono na-
stępujący skład reprezentacji Pomorza:
W. musza Gwardzik (WKS Flota) — rez.
Synamon (KS. Gedania), w. koguc. Rinke
(Polonia Bydg.) — rez. Borowicz (K. P. W.),
w. piórk. Krzemiński (WKS. Gryf) — rez. —
w. lekka Kowalski (ZS. G-dz) — rez. Dorsch

(Astoria), w. półśr. Grzechowiak (WKS.
Grudziądz) — rez. Wasiak (WKS. Flota),
w. średn. Urbaniak (Astoria) — rez. Błaszak
(WKS. Flota), w. półc. Karolak (WKS. Flo-
ta), — rez. Wexner (WKS. Gryf), w. ciężk.
Węgrowski (WKS. Flota) — rez. Choma
(ZS. Gdynia).

Kierownikiem drużyny jest kapitan
związkowy Pom. Okręg. Związku Bokser-
skiego por. pilot Tadeusz Stefanicki. Se-
kundantem drużyny jest p. Matuszewski
W. K. S. Flota.

Wioślarze Oxfordu i Cambridge na Sekwanie



Jak już donosiliśmy, ekipy wioślarskie Oxfordu i Cambridge po raz pierwszy w his-
torii udały się na kontynent, i stoczyły w Paryżu na Sekwanie walkę z druży-
nami francuskimi



PRZYGODA W WENECCJI

RUDOLPH AXEL * * * ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

Tak, komisarz Antocki prawie w każdym suchym meldunku policyjnym weszyl „nadzwyczajny wypadek”. To samo było ze sprawą Oesterberga. Wszystko przemawiało za tym, że lekarz szwedzki popełnił samobójstwo. Znalezione przy nim list świadczył o tym dobitnie, podczas śledztwa nie natrafiono na najmniejszą wskazówkę, która by pozwoliła na przypuszczenie, że jakaś zbrodnicza ręka wypchnęła Oesterberga z pociągu a jednak poczciwy komisarz dał się unieść wyobraźni, zupełnie nieodpowiedniej dla poważnego oficera policji śledczej i godzinami rozważał różne fantastyczne możliwości.

Aspirant Kulęda przeszedł przez twardą szkołę policyjną, przyzwyczaił się do trzeźwego logicznego rozumowania, każdy wypadek rozpatrywał na podstawie dowodów i określał je jako zbrodnię, gdy miał jasne niezbitne poszlaki. Dlatego też przy „wybrykach” przełożonego często kręcił ukradkiem głową. Całe szczęście, że Antocki należał do ludzi dobrodusznyczych i w stosunku do siebie bardzo sprawiedliwych, ponieważ wyśmiewał wielokrotnie swoją niepohamowaną wyobraźnię. Na takiego człowieka nie można się było gniewać.

— Mam wrażenie, że ze sprawą Nivellera nie będziemy mieli nic wspólnego — powiedział komisarz Antocki nakładając czapkę. — Ale jeśli chodzi o samo podłoże i treść, to pan się myli, kochany Kulęda. Gdyby Niveller pojechał tylko na poszukiwanie żony, to policja nie ogłaszałaby, że zginął bez wieści. Raczej należałoby przypuszczać, że odebrał sobie życie po zniknięciu żony... No, już czas! Do widzenia, Kulęda, dobranoc!...

Aspirantowi nieco się twarz wydłużyła, gdy patrzył za odchodzącym przełożonym. Jeśli komisarz Antocki z dobrodusznyczej życzliwości wpadł nagle w spokojnie rzeczowy ton, to nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że „sprawa Nivellera” w ciągu szeregu dni będzie zaprzętała jego umysł.

Kulęda przewidywał z góry, że jego ambicja służbowa ucierpi nie raz, gdy komisarz będzie bujał w obłokach, zajmując się rozważaniem najbardziej nieprawdopodobnych teorii, zamiast punktualnego odrabiania szarych spraw codziennych.

W Wenecji

— No, doktorze, już jesteśmy na miejscu! — zawołał signor Grioni i wyskoczył z gondoli z lekkością, o którą go trudno było posadzać, patrząc na małą tro-

chę zgarbioną postać. Wyciągnął rękę, by pomóc towarzyszkowi przy wysiadaniu.

Wysoki, bardzo blady doktor Cassier obrzucił zdziwionym spojrzeniem rzeźbiony kamienny portal, ozdobiony herbami i przyklejony do szczerbatego muru, wznoszącego się prostopadle z wody wąskiego kanału. Znał dobrze Wenecję, by stwierdzić na pierwszy rzut oka, że dom signora Grioni należał do najstarszych i najpiękniejszych osobliwości, jakimi są pałace miasta na lagunach.

Uśmiechał się z pewnym zakłopotaniem, wstępując po kamiennych schodkach.

— W Paryżu pan mi opowiadał o skromnej pracowni. Nie słyszałem ani słowa o pałacu Grioni — mówił do gospodarza.

Mały nieco garbaty jegomość skrzywił się prawie boleśnie...

— W Wenecji nie ma pałacu Grioni. Ten dom wynajętem dopiero przed rokiem od rodziny Lovosini, mieszkającej od dawna w Ameryce. Oczywiście, nie można go porównywać z pałacami Grimani, Dario, Foscari, Spinelli oraz innymi osobliwościami naszego miasta, słynnymi na cały świat, ale dom jest dobry, zbudowany w szesnastym wieku, ma piękne antyczne meble i jeszcze piękniejsze stare obrazy... Zresztą sam pan zobaczy, panie doktorze.

Zdumienie doktora Cassiera rosło w miarę tego, jak oprowadzany przez gospodarza, oglądał wnętrza budynku.

Od ścian zbudowanych z olbrzymich bloków kamienia ciosanego, wiało dawną przeszłością. Boazerie z drzewa, pociemniałego ze starości, rzeźbione kolumny, schody, wzorzyste posadzki i sufity — wszystko to były nieocenione skarby staroweneckiej architektury i zdobnictwa. Przez wąskie okienka wiszących galerij widać było tu i ówdzie czarną wodę w kanałach i ponure uroczyste fasady starych budynków.

Jak w większości pałaców weneckich zaledwie kilka pokoiów na górnym piętrze było urządzonych nowoczesnie.

Obszerne sale i komnaty powtarzały głośno i dźwięcznie każdy krok obu mężczyzn. Umeblowane były skąpo, ale każda rzeźbiona szafa, każde krzesło lub skrzynia, ozdobiona żelaznymi okuciami, stanowiły arcydzieło sztuki stosowanej o wysokiej wartości muzealnej.

Udeżyła wielka ilość wzorzystych drzwi, ujętych w marmurowe, bogato upiękzone ramy, ciemnych przejść tworzących labirynt, schodów kamiennych przeróżnych długości i form, oraz kręcone schodki żelazne.

Oczy mężczyzn przyzwyczaiły się stopniowo do mroku, panującego w pałacu, więc obaj przystanęli na kilka chwil, gdy weszli do wielkiej sali, jakby przez połowionej szeroką smugą słońca, wlewającą się przez górne okno. Spozrzegli następnie, że ciężka zasłona była rozsunęta, a pas wesołego światła padał na jasnowłosą dziewczynę, pochyloną nad małymi składanymi sztalugami.

— Młode życie zakwitło w ponurych ruinach — zażartował doktor Cassier, zbliżając się do przestraszonych malarki, która się zerwała z krzesła. — Obraz jest naprawdę wart pędzla mistrza.

Dziewczyna, piękny okaz rasy słowiańskiej, roześmiała się niewymuszenie.

— Ach, niech signor powie raczej, że ukrywanie takich cudów — zawołała w podnieceniu, wskazując na pociemniały od starości obraz, wiszący na ścianie — chowanie tych dzieł największych geniuszów jest zbrodnią, wołającą o pomstę do nieba! Przecież to malował sam Tintoretto! I to wisi teraz w tej jaskini zbójcekiej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Największa gitara świata



Została ona sporządzona w St. Louis (U. S. A.)

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



14)

Najgorszym dniem była dla mnie co druga sobota. Siostra dzienna miała wychodnię i musiałam ją już od pierwszej po południu zastępować, a przy tym zakres moich wieczorowych i nocnych zajęć o jotę się nie zmniejszył. Punktualnie od 7-mej wieczór siedziałam na moim krześle w korytarzu z książką, lub z robotką. Przemęczenie podczas takiej, jednej nocy z soboty na niedzielę zaważyło złowrogo na szali mego życia. Ciężko chora staruszka kilkakrotnie wzywała mnie do siebie. Była bardzo niepokojna; namawiała ją gorąco, żeby się przespala. Przrzekłam jej, że nie odejdę od jej łóżka. Dotrzymałam słowa, lecz... zasnęłam w fotelu. Dzień minut po siódmej weszła dzienna siostra dla objęcia dyżuru, zastała mnie śpiącą w fotelu, a na łóżku staruszka leżała martwa. Tego dnia już nie zdążyłam się wyspać, bo przełożona weszła do siebie i zwołała mnie z posady. Jako motyw, orzekła surowo, że nie dorosłam do podobnie odpowiedzialnego stanowiska. Wsunęła mi na pożegnanie czek z odtrąceniem zapłaty za dwa dni,

a gdy w godzinę później nawpół przytomna z niewyspania, bez zajęcia, bez



..bez zajęcia, bez dachu nad głową, stałam na szosie...

dachu nad głową, stałam z moim kuferkiem w ręce na szosie, nie pozostało mi nic innego, jak udać się do klubu dla dziewcząt, gdzie byłam zmuszona korzystać z dobroczynności publicznej miasta Chicago.

VII.

WYSYŁAMY TOWARY POCZTĄ!

W domu towarowym zapoznałam się z „racjonalizacją” siły roboczej personelu, w biurze fabrycznym zrozumiałam,

co to jest „standaryzacja” pracy, ale dopiero w firmie Gond and Co oeniłam do perfekcji doprowadzony system, jak należy rozdzielić pracę.

I teraz zaangażowano mnie bez świadectw i listów polecających. W Ameryce nie przykładają wielkiej wagi do papierów, raczej przypatrują się petentowi, zwłaszcza, jeżeli trzeba niezwłocznie przystąpić do pracy. Jednakże tutaj najpierw skierowano mnie do szkoły przygotowawczej.

Czegóż miałam się tam nauczyć? Kunsztu pakowania przeróżnych przedmiotów w cienką bibułę angielską. To wcale nie jest takie łatwe, jak sobie wyobrażamy.

Gdy ukończyłam tę szkołę, udałam się do wskazanego mi oddziału: „Broszki, łańcuszki i kolczyki”. Właśnie zegar wydzwonił ósmą. Moje koleżanki (było nas razem 200 młodych dziewcząt, pracujących na tem piętrze) tłoczyły się już koło kierownika, by zdobyć po dłużny arkusz różowego papieru: spis przedmiotów, które należy rozesać pocztą. Ja również otrzymałam taki arkusz i zaczęłam go odczytywać.

Dom towarowy w Ottawie żąda tytułu i tytułu broszek, łańcuszków i kolczyków, sklep detaliczny w Oakland reflektuje tylko na broszki i przeróżne łańcuszki, a jakiś farmer w Minnosocie staluje dla swoich pracowników wielką ilość kolczyków i t. d., i t. d. Długa, nieskończe-

nie długa litania. O jakie to chodził przedmioty, zrozumiałam dopiero później, gdy wynalazłam żądany towar, bo na



...Ja również otrzymałam taki arkusz...

tych różowych listach wymienione były tylko numery, wyłącznie numery!

Proszę sobie wyobrazić rząd dość wąskich, bardzo długich korytarzy, rozciągających się na wszystkie strony dużego środkowego pokoju. Zazwyczaj tak budowane są tylko więzienia, połączone maleńkimi korytarzami, przejściami i szerokimi drzwiami. Na wszystkich piętrach zastosowany był taki sam system korytarzowy. Istny labirynt. Skarby, które należało rozesać, a czynność tę wykonywałyśmy od 8-mej rano do 5-tej po południu, leżały w tysiącach szuflad i w olbrzymich kartonach. Nigdzie ani jednego napisu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na Wybrzeżu Polskim

G D Y N I A

Otwarcie komunikacji lotniczej Gdynia-Warszawa

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAC:
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.

DYŻUR APTEK

Śródmieście:

Apteka dr. Jurkowskiego Skwer Kościuszki 22.

Przedmieścia:

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Morska 15. Apteka Bałtycka, Słaska 42.
Orłowe Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA:

ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15—19.

KINA.

Kino Morskie Oko: Wspaniały film w kolorach naturalnych pt. „Tafelberg”. W rolach głównych: Steffi Duna i Charles Collins. Bogaty nadprogram.

Kino Bajka: „Sonata księżycowa” z Ign. Paderewskim.

Kino Lido: Pola Negri w porywającym arcydziele: „Moskwa — Szanghaj”. Bogaty nadprogram.

Kino Czarodziejka: Marta Eggerth w filmie „Czarujące oczy”.

Kino Bodega: Polska komedia pt. „Bolek i Lolek”.

Kino Polonia: Wielki film franc. pt. „Krew na morzu”.

WIOSENNE SUKIENKI

po cenach przystępnych szyci

„WIERA” — GDYNIA

Świętojańska 33 m. 16 vis a vis PAGEDU

2141 Telefon 1376.

Z miasta

— Podziękowania P. naczelnikowi Urzędu Celno-Falotowiczowi, za obdarowywanie biednej dziesiątki owocami, serdeczne podziękowanie składam Kolo Matek przy Szkole Powszechnej Nr. 1 ul. 16 Lutego. 2322

— 6 kl. szkoła powszechna prywatna Irony Górskiej w Gdyni przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas na rok szkolny 1937-38 do 15 kwietnia br. Kancelaria czynna codziennie od 10—12, tel. 15-60. Kamienna Góra willa „Promienna” dojsce ulicami: Kasprzowicza, Sienkiewicza, Mickiewicza. 2323

— **Baczność lekkoatleci!** Sekcja lekkoatletyczna Tow. Gimn. Sokół i zaprasza wszystkich chętnych i niestowarzyszonych lekkoatletów gdynskich na zebranie sekcji, które odbędzie się 8 bm. o godz. 20 w lokalu Hotelu Słupskiego przy dworcu.

— **„Tydzień Propagandy Pomorza” w Obluzi.** Z inicjatywy Polsk. Związku Zach. urządzono w Obluzi kol. uroczystą akademię, na której obecni byli m. in. nac. Żydowo z Komisariatu Rządu m. Gdyni, dyr. Wachowiak, ks. Olkiewicz i mgr. Kowalski. Udział organizacji miejscowych i publiczności był gromadny.

Akademii rozpoczęto odpiewaniem przez chór „Echo” pieśni „Gaude Mater Polonia”, po czym dyr. Wachowiak wygłosił dłuższy referat, poświęcony zagadnieniu mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Następnie chór wykonał „Hymn Bałtyku”.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której potępił się m. in. kreją działalność organizacji niemieckich na Pomorzu i wzywał się społeczeństwo polskie do konsolidacji gdyż w ten tylko sposób przeciwstawić się zdołamy skutecznie, nieproporcjonalnej do liczebności, sile gospodarczej miejscowego żywiołu niemieckiego. Akademię zamknęto odpiewaniem Roty.

Gdynski zespół KPW zdobył mistrzostwo Pucka w ping-pongu

W dniu 4 bm. odbył się w Pucku turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta, zorganizowany przez sekcję ping-pongową przy Żeglarskiej Drużynie Harcerzy w Pucku. W turnieju wzięło udział 5 zespołów: KPW Gdynia, Zakłady Wychowawcze Wejherowo, WKS Puck, Związek Strzelecki Puck i Żeglarska Drużyna Harcerzy Puck. Rozgrywki zespołowe dały następujące wyniki:

1) miejsce i mistrzostwo m. Pucka zdobył bezkonkurencyjnie zespół KPW Gdynia, wygrywając wszystkie spotkania w wysokim stosunku; 2) miejsce zdobył zespół KS Zakład Wychowawczy Wejherowo; 3) miejsce zdobył zespół Żeglarskiej Drużyny Harcerzy w Pucku.

W rozgrywkach indywidualnych startowało 24 zawodników. Po wstępnych rozgrywkach rozegrali finał między sobą zawodnicy KPW Gdynia. W finale po bardzo ładnej i zaciekłej grze, pierwsze miejsce i mistrzostwo m. Pucka zdobył Pomieczyński Brunon; 2) miejsce Wiśniewski Gerard; 3) miejsce Klause Wilhelm.

W rozgrywkach zespołowych sensacją turnieju była wygrana Gółka ZS Puck ze

zdobycą i miejsca Pomieczyńskim. Na zakończenie turnieju, prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa w Pucku inż. Czosnykowski wręczył zwyciężcom zawodnikom nagrody i dyplomy, dziękując za udział w turnieju i piękną grę w finale. Następnie wspólna fotografacją zakończono pierwszy turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta Pucka.

Turniej odbył się w sali KPW przy ul. Dworcowej. Organizacja zawodów sprawna.

Włamanie do firmy Jankowski

Złodzieja przychwycono w kilka chwil po kradzieży

W nocy z poniedziałku na wtorek nocujący w lokalu składu sukna firmy Jankowski przy ul. Świętojańskiej pracownik sklepowy, zaalarmowany został brzękiem szkła tłuczonej szyby wystawowej. Ekspedient wybiegł na ulicę i wszczął alarm, w którego rezultacie zwrócono uwagę na szybko oddalającego się jegomościa ze sztuką sukna pod pachą. Puszczono się za nim w pogoń i pochwycono na ul. 3 Maja.

Jak się okazało zatrzymanym jest 33-letni Roman Bagniewski, rodem z

Bydgoszczy, który niedawno przybył do Gdyni. Wałęsając się w nocy po ulicy w poszukiwaniu noclegu, niefortunny Bydgoszczanin dał się skusić na „łatwy” w jego pojęciu zarobek. Przechodząc obok wielkich witryn firmy Jankowski i nie widząc na ulicy przechodniów, wybił szybę, porwał pierwszą z brzegu 12-metrową sztukę towaru i rzucił się do ucieczki.

Obecnie bezdomny przybysz będzie miał na dłuższy czas zapewniony nocleg na koszt Państwa...

Walka awanturników z policją w Orłowie

Jeden z policjantów poważnie poturbowany

Męty orłowskie dały ostatnio znać o sobie awanturniczym wyczynem, którego głównym aktem była walka z interweniującą policją, epilogiem zaś... wypocznik w areszcie policyjnym.

Karol, Julianna i Franciszek Litzaowie oraz przyjaciel ich Antoni Kunkle, wszyscy z Orłowa uplanowali urządzić najście na mieszkające niejakiego Browarczyka (ul. Wielkopolska), z którym mieli jakieś porachunki natury osobistej. Intencją napastników było zrobienie Browarczykowi fachowego „okładu”, tak aby czas dłuższy musiał spędzić w szpitalu.

Napadnięty zdołał jednak w porę zaalarmować policję, która przybyła

najpierw w osobie jednego posterunkowego.

Widok pojedynczego stróża bezpieczeństwa rozzuchwiał jeszcze bardziej awanturniczą czwórkę, która w zapale walki zapomniiała, że ma przed sobą przedstawiciela prawa, rzucając się na niego i okładając go łepci razami.

Z odsieczą koledze podążył drugi policjant, gdy i ten jednak nie mógł dać rady zabijakom, — zjechał na miejsce cały orłowski Komisariat P. P. z kierownikami na czele. Wówczas dopiero Litzaów i Konkela zdołano ubezwładnić i sprowadzić do aresztu. Poturbowanym poważnie policjantem zajęli się koledzy.

KOŚCIERZYNA

— **Osobista.** Z dniem 1 bm. został do kościelnej parafii przydzielony jako trzeci wikary ks. Leon Wegner z Lubawy.

— **Jubileusz 25-lecia kapłaństwa.** Dnia 24 ub. mies. obchodził ks. prob. Krecki ze Starej Kiszewy 25-lecie święceń kapłańskich.

— **Z kina „Bałtyk”.** Nowe kino dźwiękowe „Bałtyk” wyświetla od 6 kwietnia br. wielki film najprawdziwszy i najbardziej życiowy, pod tytułem „Mam 19 lat”.

Występ znanej Katarzyny Hepburn — gwiazdy — która zbiera nagrody w całym świecie. Śmiech i łzy złożyły się na stworzenie tego przepięknego dramatu młodej dziewczyny. Obraz, który każda kobieta zechce pokazać swemu towarzyszowi.

Film, który zachwyca każdego czującego człowieka. Dyrekcja kina „Bałtyk” zorganizowała specjalny konkurs dla 19-letnich dziewcząt w mieście. Wszystkie dziewczęta, które wykażą — przy kasie — dowodem osobistym — że mają 19 lat, otrzymają na premierę kartę wolnego wstępu.

— **Agencja „Gazety Morskiej Ilustrowanej”** mieści się w Kościerzynie przy ulicy Źródlanej nr. 3 i jest czynna dziennie od godz. 10—20-tej.

— **„Chojniczanka” Chojnice — „Rezerwa” Kościerzyna 0:0.** Dnia 4 kwietnia br. rozegrano na stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego mecz piłkarski pomiędzy Klubem Sportowym „Chojniczanka” z Chojnic a Klubem Sportowym Związku Rezerwistów „Rezerwa” z Kościerzyny o mistrzostwo klasy „C”. Wynik meczu 0:0, do przerwy 0:0. Sędziował p. Licznierski z Kościerzyny, widzów około 500.

— **Walny Zjazd Delegatów Związku Rezerwistów w Kościerzynie.** W niedzielę odbył się w Kościerzynie wspaniały zjazd Delegatów Zw. Rezerwistów powiatu kościerskiego, w którym wzięło udział przez Zarząd Okręgowy p. nac. Grzanka z Torunia. O przebiegu zjazdu napiszemy w następnym numerze.

— **Uruchomienie bekoniarni w Kościerzynie.** Bekoniarnia w Kościerzynie zostanie w połowie kwietnia na nowo uruchomiona. Dotychczasowy dzierżawca bekoniarni zrzekł się swoich praw wynikających z umowy z miastem, a uruchomienia

bekoniarni podejmuje się fabryka bekoniów w Czerniewicach, mająca kontyngent na tutejszy okręg.

— **Zbiórka uliczna na bezrobotnych z Czarska.** Wojewódzki Wydział Wykonawczy Pomocy Zimowej Bezrobotnym zawiadamia że w dniu 11 kwietnia rb. odbędzie się publiczna zbiórka uliczna na rzecz bezrobotnych miasta Czarska, najbardziej dotkniętych biedą ze względu na wyjątkowo ciężkie położenie gospodarze miasta Czarska.

— **Walny Zjazd Prezesów Zjedn. Kurk. Bractwa Strzeleckiego R. P. Okręgu Bałtyckiego w Kościerzynie.** W niedzielę dnia 4 kwietnia odbył się w Kościerzynie Walny Zjazd Prezesów Zjedn. Kurkowego Bractwa Strzeleckiego R. P. Okręgu Bałtyckiego z udziałem delegatów z Chojnic, Gdyni, Kartuz, Skarszew i Kościerzyny. Obradom przewodniczył prezes Okręgowy p. Bolesław Zrodowski. — Z okazji odbywającego się zjazdu nadesłano na ręce prezesa szereg życzeń gratulacyjnych. Szczegółowe sprawozdanie w jednym z następnych numerów.

— **Program „Tygodnia” Polskiego Zw. Zachodniego w Kościerzynie.** W niedzielę, dnia 11 kwietnia rb. Manifestacyjne zebranie w powiecie.

— **Baczność Inwalidzi Wojenni!** W niedzielę, dnia 11 kwietnia br. o godz. 13 odbędzie się roczne walne zebranie Pow. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. w Kościerzynie w lokalu p. Kobieli przy ul. 3-go Maja 8. Porządek obrad zostanie podany na zebraniu. W razie nieobecności przynajmniej 2/3 zwyczajnych członków statutu związku, odbędzie się za 15 minut drugie zebranie bez względu na ilość obecnych.

— **Próba orkiestry Towarzystwa Muzycznego** odbędzie się dziś tj. w środę dnia 7. 4. br. o godz. 19. w Domu Społecznym. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Zawody Strzeleckie.** W dniu 11 kwietnia rb. odbędą się w Kościerzynie przy Domu Społecznym zawody strzeleckie pod hasłem „I-szy krok strzelecki dla młodzieży od 14 lat do 18. W zawodach mogą brać udział chłopcy i dziewczęta. Strzelanie odbędzie się z wiatrówki do tarczy 20x14 na 15 mtr. z postawy leżąc bez podpórki. — 8 strzałów, 3 próbne, 5 ocenianych. Początek

Gdyni następuje o godz. 7.30, do Warszawy samolot przybywa o godz. 9-tej. Odlot z Warszawy następuje o godz. 15.15, przylot do Gdyni o godz. 16.45.

W tym samym dniu jest połączenie z Krakowem (godz. 10.20), z Katowicami (godz. 16.50) oraz z Helsinkami i Budapesztem. Drugiego dnia lotu jest połączenie z Palestyną. Linie Lotnicze „Lot” łączą Gdynię w przeciągu kilku godzin, nie tylko z całą Polską, lecz z najbliższymi przetrzeń i czas, dzielący nas od innych odległych państw do kilku względnie kilkunastu godzin.

Nabożeństwo za dusze śp. Karola Szymanowskiego

We wtorek, dnia 6 kwietnia odbyło się w kościele Najśw. Serca Jezusowego uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. **Karola Szymanowskiego**, genialnego kompozytora polskiego. Mszę św. celebrował ks. kanonik Turzyński, część muzyczną wykonali pp. **Wilkomirscy, Betlejewski i trio Marynarki Wojennej.**

W kościele obecni byli przedstawiciele władz z kom. Rządu Sokolem i sfer kulturalno - artystycznych Gdyni.

Urządzeniem nabożeństwa zajęła się Komisja Porozumiewacza Organizacji Kobiecych w Gdyni i gdynskie Towarzystwo Muzyczne.

Utworzenie Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Gdyni

Dnia 4 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne Towarzystwa Polsko - Węgierskiego im. Stefana Batorego w Gdyni pod przewodnictwem konsula Królestwa Węgier w Gdyni p. Wł. Gieysztor.

Do zarządu wybrani zostali: pp. Komisarz Rządu Fr. Sokół jako prezes, konsul Królestwa Danii L. Byczkowski, konsul Cesarstwa Japonii F. Kollat, hr. Wł. Potocki oraz pani margr. S. Csaky-Pallawicini, jako sekretarka.

zawodów o godz. 13. Zarząd Pow. P. Z. S. S. przeznacza na ten cel 5 nagród. Koszta strzelania wyniosą 30 groszy. Zgłoszenia zawodników w Pow. Kom. P. W. do 11 bm.

— **Dowód osobisty** seria 125899 wystawiony przez Zarząd Gminny Nowa Karczma, a zagubiony na terenie Województwa Pomorskiego niniejszym unieważniam.

Kościerzyna, dnia 5 kwietnia 1937 r.
(-) Marta Literska.

— **Z „Tygodnia Pomorza”.** Z okazji Tygodnia Propagandy Pomorza odbył się tu w ub. niedzielę uroczysty obchód. Członkowie P. Z. Z. i delegacje towarzystw wzięli udział w nabożeństwie, które odbyło się w kościele farnym o godz. 9.30. O godz. 12.15 odbyła się na Rynku przy licznych udziałach społeczeństwa manifestacja narodowa. Przemawiał p. Kropidłowski B. — Podczas „Tygodnia Pomorza” wyświetla się w kinie „Bałtyk” film o Kaszubskiej Szwajcarii i o morzu. W przerwach wygłaszane są przemówienia o niebezpieczeństwie niemiecko - żydowskim.

„Wesoła wdówka” w Kościerzynie

Niezwykle zainteresowanie wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa i całej okolicy wywołała wiadomość, że w czwartek, dnia 8 kwietnia br. o godz. 20.15 wiecz. w sali „Bazaru” wystawia Opera i Operetka z Poznania pod dyr. Zygmunta Wojciechowskiego jedną z najpopularniejszych operetek świata, króla operetek Lehara pt. **„Wesoła wdówka”**. — Zainteresowanie to jest zupełnie zrozumiałe, gdyż „Wdówka” zyskała sobie dotąd nienotowane powodzenie na wszystkich scenach świata. Nie wątpimy, że w czwartek, dnia 8 kwietnia br. zapelni salę „Bazaru” po brzegi doborowa publiczność, bo przedstawienie to jest naprawdę atrakcyjne.

Bilety w cenie od 75 gr. do 2.50 zł. nabywać można w księg. p. Staśkowskiego, Rynek.

Bajka **„Kot w butach” dla dzieci.** W czwartek, dnia 8 kwietnia 1937 r. o godz. 4-tej w sali „Bazaru” zobaczą dzieci jedną z najpiękniejszych bajek Grimma pt. **„Kot w butach”**. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku. Wzruszczu i Sopotach. Dnia 7 bm. pełnią dyżur w Gdańsku dr. Sigmuntowski, Pfefferstadt 42, tel. 26922 i dr. Wolff, Karthäuserstr. 112, tel. 2277; we Wrzeszczu dr. Wendt, Adolf Hitlerstr. 63, tel. 41642; w Sopotach dr. Jakubowski, Eissenhardtstr. 25, tel. 51338.

Z miasta i okolicy

— Maksymalne ceny mięsa. Do 12 bm. włącznie obowiązują następujące maksymalne ceny mięsa w drobnej sprzedaży: ft. wołowiny 55 fen. do 1.05 guld., bez kości 15 proc. drożej, funt wieprzowiny 80 fen. do 1,15 guld., funt skopowiny 90 fen. do 1,30 guld., funt cielęciny 40 fen. do 1.40 (bez kości 15 proc. drożej).

— 30-lecie Gdańskiej Centrali Turystycznej. Dzisiaj obchodzi Gdańska Centrala Turystyczna (Danziger Verkehrszentrale) 30-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się uroczyste posiedzenie na którym dyrektor Centrali Klose wygłosi obszerny sprawozdanie z 30-letniej działalności tej instytucji.

— Śmiertelne przejechanie dziecka. Onegdaj po południu jechał z rzeźni miejskiej pociąg, złożony z parowozu i sześciu wagonów ulicą Bastion Roggen w kierunku dworca Lege Tor. Przed posesją przy ul. Herrengarten 8 zatrzymał się pociąg na chwilę celem przyłączenia kilku nowych wagonów. Podczas postoju uczeń szkolny Guenther Deckert, lat 8, zamieszkały u rodziców w domu wyżej wymienionym, zamierzał przejść pod ostatnim wagonem na drugą stronę ulicy. Gdy znajdował się przed prawym tylnym kołem wagonu, parowóz ruszył, a koło przeszło orzeź tułów, przecinając go na dwie części, skutkiem czego chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

— Włamanie do kawiarni w Sopotach. Podczas ostatniej niedzieli dokonali nieznaani sprawcy włamania do zamkniętej podczas zimy kawiarni Taudiena przy ulicy Morskiej w Sopotach. Przechodnie zawiadomili o włamaniu właściciela, który przybył do kawiarni około godz. 19. Zamierzając wejść do lokalu z podwórza, stwierdził, że drzwi były zabite gwoździami. Dostał on się wreszcie do wnętrza przez inne drzwi i zauważył dwóch młodocianych lecz groźnie wyglądających włamywaczy, którzy zapakowali już łup, który zamierzali prawdopodobnie wynieść podczas zapadającej ciemności. Podczas gdy właściciel lokalu udał się po policjanta, włamywacze zbiegli.

— Kronika policyjna z 6 bm. Przytrzymało 11 osób, z tych 5 za kradzież, 2 za opilstwo, 2 za wykroczenie celne, 1 za groźbę, 1 z innych przyczyn.

— Znaleziono w Gdańsku brunatną portmonetkę z 55.41 guld., krawat męski do wiązania, szczywk, owczarka bez obroży młodego owczarka.

— Zgubiono: zielony portfel, zawierający 40 guld. i paszport gdański na nazwisko: Brunon Langowski.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: wdowa Elisa Hofer z domu Marczińska 75 l. zwrótnicy pomocniczy Paweł Hinz 38 l., właściciel kamienicy Maksymilian Rakau 86 l., lekarz-dentysta dr. Hans Fricke, 41 l., córka robotnika Pawła Bertha, 5 mies. wdowa Teresa Heinrich z domu Darge 64 l., syn lakiernika Roberta Ensa 4 mies. robotnik Jerzy Spors 26 l., budowniczy okrętowy Jan Ellermann 24 l., b. ekspedient Ryszard Klein 66 l., nieśl. córka, 1 m.

„Święcone“ w kołach Pracy Kobiet na Ziemi Gdańskiej

Ostatniej niedzieli odbyło się w Świątlicy Centralnej Związku Polaków w Gdańsku „Święcone“ Koła Pracy Kobiet filii Dolne Miasto. Liczba obecnych wynosiła około 100. Poświęcenia stołu wielkanocnego dokonał ks. proboszcz Rogaczewski, który następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po spożyciu święconego przez zebranych, odśpiewano kilka pieśni wiel-

kanocnych i zakończono uroczystość.

W ten sam dzień o godz. 18-tej odbyło się „Święcone“ w Kole Pracy Kobiet w Oliwie. Liczba obecnych wynosiła około 50. Poświęcenia stołu wielkanocnego dokonał i wygłosił przemówienie ks. wikariusz Muzalewski. W uroczystości tej, której nastrój był niezwykle miły, wzięły udział kierowniczkę Kół z innych filii Z. P., z Wrzeszcza p. Wika - Czarnowska, z Brzeźna p. Borkowska, z Sopot p. Szymikowska i z Nowogoportu p. Borchertowa. Podczas uroczystości odśpiewano kilka pieśni wielkanocnych i kilka narodowych. Uroczystość zorganizowana była bardzo dobrze. Zarząd Koła a w szczególności pp. Polczyńska, Siatkowska i Kopczyńska postarały się o obfity bufet. Krótko przed zakończeniem uroczystości wygłosiła kierowniczkę Koła p. Wieczorkiewiczowa interesujące przemówienie.

Tworzenie zespołu Teatru Ludowego na terenie świetlic Związku Polaków

Referat świetlicowy przy Związku Polaków w W. M. Gdańsku przystąpił do tworzenia zespołu „Teatru Ludowego“ na terenie wszystkich świetlic ZP,

celem podniesienia życia artystycznego wśród społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

B. komendant gdańskiej policji krajowej komendantem dywizji armii niemieckiej

Generał - major Bock, który do chwili zlikwidowania gdańskiej policji krajowej był w szarży pułkownika jej komendantem, objął przed kilku dniami komendę 11 dywizji armii niemieckiej

w Olsztynie. Pochodzący ze Śląska generał Bock rozpoczął swą karierę wojskową przed 39 laty w batalionie strzelców pruskich w Chełmnie na Pomorzu.

Surowe kary na badaczy pisma św.

Jak wiadomo nastąpiło swego czasu rozwiązanie istniejącej na Ziemi Gdańskiej, organizacji międzynarodowej badaczy pisma św. Mimo zakazu szeregu osób zajmowało się rozpowszechnianiem druków tej organizacji, za co karano je grzywną lub krótkim więzieniem. Ostatnio wydał jednak sąd już surowsze wyroki. W tych dniach stawali przed sędzią dla spraw nagłych mężatka Berta Noffki, Augusta Lehrka, Li-

na Nowack i Joanna R., oskarżone o kolportowanie zakazanych a przysyłanych z Łodzi druków, oraz o urządzenie zbiórek i tygodni pracy.

Sędzia skazał pierwsze dwie oskarżone każdą na 9 miesięcy więzienia, a trzecią na 3 miesiące więzienia, uwalniając ostatnią dla braku dowodów winy.

Skazane zostały po zamknięciu rozprawy natychmiast uwieszone.

Konsumpcja monopolowych wyrobów tytoniowych na Ziemi Gdańskiej

W roku 1936 wypalono na Ziemi Gdańskiej — jak stwierdza gdański monopol wyrobów tytoniowych — ogółem 168.543.465 papierosów i 11.841.116 cygarylosów, a poza tym skonsumowano 207.343 kg tabaki do palenia, 18.976 kg tabaki do zażywania i 389.290 sztuk tabaki do żucia. Z prawie 170 milionów wypalonych papierosów przypada więc przeciętnie na głowę ludności około 400 do 500 sztuk rocznie. Wartość wypalonych papierosów wynosiła 7.345.806 guld., a wartość cygar i cygarylosów — 2.411.422 guld.

W porównaniu z rokiem 1935 konsumpcja wyrobów tytoniowych w roku 1936 wzrosła znacznie.

Czysty dochód gdańskiego monopolu tytoniowego Sp. A. wyniósł w roku sprawo-

zdawczym 710.116,37 guld., z sumy tej odpisano 100.000 guld. do funduszu rezerwowego, 510.000 guld. na dywidendę w wysokości 6 proc., a pozostałe 100.000 przepisano na fundusz zapomogowy dla personelu.

Za sfałszowanie czeków i oszustwo rok i 2 miesiące więzienia

Na ławie oskarżonych sądu ławniczego w Gdańsku zasiadał wczoraj obywatel gdański, były urzędnik bankowy Heinz E., oskarżony o sfałszowanie czeków i oszustwo. E., pracując do lata 1935 r. w pewnym banku gdańskim oddawał się opilstwu, skutkiem czego pobory jego nie wystarczały mu już na utrzymanie rodziny. Postanowił więc dokonać sprzeniewierzenia. W krótkim

stosunkowo czasie zdefraudował on 4000 guld., a poza tym dokonał dwukrotnego sfałszowania czeku.

Przestępstwa E. ujawnione zostały wreszcie podczas rewizji. Ponieważ E. zobowiązał się zwrócić poszkodowanemu bankowi sprzeniewierzoną sumę, nie oddano sprawy władzy sądowej. E. nie zmienił się jednak i oddawał się coraz więcej zgnubnemu nałogowi, wobec czego żona jego wniosła skargę o rozwód. Podczas rozprawy rozwodowej wyszły też na jaw przewinienia jego w banku i prokuratura wytoczyła przeciw niemu postępowanie karne. Oskarżony przyznał się podczas rozprawy karnej do winy i skazany został na rok i 2 miesiące więzienia.

Przymusowy powrót romantycznego podróżnika

Stanisław Wołowski, 18-letni młodzieniec ur. w Warszawie, poczuł nieprzewidywaną tęsknotą do dalekich przestrzeni. Tęsknota ta zawiadła go naprzód do Gdyni a później na pokład parowca amerykańskiego „Liberta Bell“, gdzie zaszył się w najdalszy kąt w nadziei, że nikt go tam nie odnajdzie.

Na morzu jednak obsługa statku wykryła obecność „ślepego pasażera“ i sprowadziła go przed groźne kapitańskie oblicze. Ponieważ jednak statek nie zawijał już do żadnego z portów europejskich, więc dopiero w Ameryce oddano młodzieńca w ręce władz, które zarządziły deportowanie go z powrotem do Polski.

PRZEŁADUNEK ROLEJOWY W PORTACH POLSKICH w dniu 5 kwietnia 1937 r. Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	8812	20364
Zboże	60	135
Cukier	4786	135
Drewno	—	2100
Żelazo	75	—
Nafta i t. p.	1124	786
Drobnica	—	—
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2995	60
Złom	920	1650
Nawozy szt.	—	1005
Ryż	—	—
Bawełna	—	315
Żelazo	—	285
Drobnica	2797	2735

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		4 IV.	5 IV.
Kraków	-1.84	-2.11	-2.16
Zawichost	1.47	2.18	2.16
Warszawa	1.62	2.54	2.40
Płock	1.27	2.99	2.87

	Woda średnia	Stan wody dnia	
		5 IV.	6 IV.
Foruń	1.37	3.84	3.66
Fordon	1.87	3.85	3.70
Chełmno	1.28	3.80	3.64
Grudziądz	1.44	4.08	3.98
Kurzebrak	1.8b	4.28	4.14
Piekło	0.90	4.42	4.24
Pszew	0.82	4.54	4.38
Danziger Haupt	3.60	5.56	5.54
Elniage	2.86	3.98	3.82
Schlewenhorst	2.51	3.00	2.98

Uwaga: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera wodowskazu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W środę pochmurno z częstym rozjaśnieniem, słabe wiatry wschodnie, łagodnie.

W czwartek bez znaczących zmian.



Górnicy niemieccy w swoich tradycyjnych strojach

Które panny mogą jechać do Kanady?

Niezamężne kobiety, jadące samotnie (narzeczone) oraz dziewczęta od ukończonych 14 lat, wyjeżdżające do Kanady, muszą posiadać świadectwa moralności, które mogą być wystawiane przez urzędy gminne lub wyższe instancje władz administracyjnych. Brak świadectw moralności uniemożliwia otrzymanie wizy. Kobiety zamężne, udające się do swych mężów, nie potrzebują przedstawiać świadectw moralności.

Powietrzni kondotierzy

W Monte Carlo powstała organizacja złożona z 40 lotników amerykańskich i francuskich, która pod nazwą „Międzynarodowego Legionu Powietrznego”, postanowiła brać udział w każdym przedsięwzięciu wojennym, jakie się tylko zdarzy. Naturalnie nie dla idei, gdyż ten „międzynarodowy legion powietrzny” będzie służył każdemu państwu, które będzie mogło za jego usługi należycie płacić. Do szeregow tych „powietrznych kondotierów” należą „weterani” wojny abisyńskiej i hiszpańskiej, a także tacy wybitni piloci, którym sprzykrzyła się bezczynność. „Międzynarodowy Legion Powietrzny” przystąpił już do wydania wieloletniego prospektu na kul ziemską. Prospekt głosi, że w skład tej organizacji wchodzi lotnicy wszelkich specjalności, jak miotacze bomb, mitralierzy, obserwatorzy, fotografowie, mechanicy itp., a nadto podaje szczegółowy — cennik ryczałtowy za poszczególne „usługi”.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 6 kwietnia 1937 r.


Dewizy
Belgia 88,85—89,08—88,67; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 288,45—289,17—287,73; Kopenhaga 115,74—115,16; Londyn 25,87—25,94—25,80; Nowy Jork czek 5,26 i ćwierć — 5,27 i pół — 5,25; kabel 5,26 i pięć ósmych — 5,27 siedem ósmych — 5,25 trzy ósme; Oslo 129,95—130,23 129,62; Paryż 24,32—24,38—24,26; Praga 18,40—18,45—18,35; Sztokholm 133,68—133,02; Zurych 120,20—120,50—119,90; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,46—11,40; Montreal 5,27 i pół — 5,25.

Akcje
Bank Polski 101,00—100,50—101,00; cukier 30,50; Lilpop 13,50—13,40; Norblin 63,00; Ostrowiec 28,75; Starachowice 32,75.
Tendencja utrzymana.

Papier procentowe
3 proc. pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 65,15 serie 84,00; 3 proc. pożycz. inv. 2-ga em. 64,10 serie 82,00; 5 proc. konwersyjna 65,25; 6 proc. kolejowa 54,00; 6 proc. dolarowa 55,00 kupon 1,54; 4 proc. promienna dolarowa 45,00; 7 proc. stabilizacyjna 53,00 kupon 83,62; 4 proc. konsolidacyjna 53,25—53,50—52,25—52,00 dwa ostat. setki 52,00—51,50—51,63 trzy ostatnie drobne; 4 proc. pozn. ziemstwa kred. 41,75; 4 i pół PZK seria 1-sza 48,63 seria K 47,25; 8 proc. Przemysł Polski 77,50—77,75; 8 proc. ziem. dolarowe kupon 42,60; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 53,00—52,75—53,25; 5 proc. Warszawy Nowe 57,75—58,25; 5 proc. Kalisza Nowe 47,50; 5 proc. Łodzi Nowe 52,00—51,38. Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów mocna.

Waluty
Belgi belgijskie 89,03—88,60; dolary amerykańskie 6,27—5,24 i pół; dolary kanadyjskie 5,27—5,24 i pół; floreny holenderskie 239,17—237,45; franki francuskie 24,38—24,24; franki szwajcarskie 120,50—119,70; funty angielskie 25,94—25,78; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,20—15,60; korony duńskie 115,74—114,90; korony norweskie 130,28—129,90; korony szwedzkie 133,68—132,70; liry włoskie 24,20—23,50; marki fińskie 11,46—11,00; marki niemieckie 123,00—120,00; szylingi austriackie 97,00—96,00; mark niemieckie srebrne 130,00—127,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 6 kwietnia 1937 r.
Zboże: Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 25,50—25,75 — spokojne; pszenica 31,00—31,25 — spokojne; jęczmień browarowy 26,00—27,00 — spokojne; jęczmień 630—640 g 21,75—22,00; jęczmień 667—676 23,00—23,25; jęczmień 700—715 24,50—25,25 — spokojne; maki żytnie i pszenne o 25 groszy wyżej; — spokojne; rzepak zimowy 60—61; reszta bez zmian.
Ogólne uspołeczenie: spokojne.
Obroty: żyta 893; pszenicy 367; jęczmienia 27; owsa 38.



Leopold Jaskulke

długoletni woźny Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Gdyni

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zmarł dnia 4-go kwietnia 1937 r.

W zmarłym tracimy zanego i wiernego pracownika.

2327

Dyrekcja i Pracownicy
Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni.

Elektryfikacja wybrzeża od Helu do Żarnowca będzie ukończona w r. 1939

Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek” dokonująca jak wiadomo, elektryfikacji wybrzeża polskiego, wygotowała plan elektryfikacyjny, który realizuje ściśle w miarę napływu kredytów. Ogólny koszt elektryfikacji wszystkich miejscowości otwartego Bałtyku od Helu do Żarnowca wyniesie od roku 1937 do 1939, kwotę 750 tys. zł. Do czerwca br. ukończona zostanie elektryfikacja Gnieźdźewa, Swarzewa, Wielkiej Wsi-Hallerowa i Cetniewa. W roku 1938 dokonane zostaną prace elektryfikacyjne w Chałupach, Kuźnicy, na Helu, Jastrzębie Górze i Karwi; w roku 1939: w Karwieńskich Błotach, Żarnowcu i Krokowie. Jak wiadomo, kąpielisko Hel posiada własną elektrownię, a Jastarnia obsługiwana jest przez elektrownię w Juracie na Helu.

Ogólne zgromadzenie delegatów komitetów obwodowych Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Toruniu

W dniu 11 kwietnia o godzinie 11 przed południem odbędzie się ogólne zgromadzenie delegatów komitetów obwodowych Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych z całego okręgu w małej auli Uniwersytetu Poznańskiego (sala Nr. 18 w Collegium Minus). Zgromadzenie poprzedzi msza święta, która odbędzie się o godz. 10-ej w kościele św. Marcina.

Trzy pożary w powiecie świeckim

(S) W trzech dniach miały miejsce aż trzy pożary na terenie powiatu świeckiego. W Suchej wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Waleriana Publica, wobec czego spalił się strych i dach stajni oraz przyległa kuchnia gospodarza. Szkody wynoszą około 800 złotych. W Nowych Kraplewich powstał ogień w domu mieszkalnym Jerzego Rojewskiego. Tutaj spalił się dach i strych domu; szkody obliczają na 1000 złotych. Trzeci olbrzymi pożar powstał we wtorek wieczorem we wsi Dworzyska w zabudowaniach posiadacza ziemskiego Wilhelma Klawonna. Płomienie, które szybko się rozszerzyły, objęły obszerną stodołę, wozownię i kuźnię; wraz z zapasami paszy, maszynami rolniczymi itd. Spalił się także motocykl. Na miejsce pożaru przybyły także straż pożarne z okolicy; rychło przybyła straż ze Świecia z swym zmotoryzowanym sprzętem przeciwpożarniczym i wreszcie zdołano żywiol umiejscowić. Powstałe przez ten pożar szkody wynoszą jednak około 23.000 zł, lecz zostaną one pokryte ubezpieczeniem. Przyczyny pożarów w wymienionych wypadkach są narazie nieznaną.

Tragiczna śmierć robotnika

W Płochocinku pod Nowem u rolnika Bronisława Brzóska, był zajęty przy rozbieraniu starego budynku gospodarczego robotnik Franciszek Szczepański, liczący lat 31, zamieszkały w Nieponi. Został on przygnieciony walącym się sufitem budynku; a jedna z belek uderzyła go w głowę i to tak niebezpiecznie, że na miejscu wyzionął ducha. Z pod murawiska na budowlę wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Programy radiowe

Środa, 7 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Zdenko Karola Runda. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Na służbie w mieście” — pogadanka wygłoszona przez Olę Wróblewską — Ustupka (ze Lwowa). 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.10 „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artz i Tadeusza Sereżyńskiego (ze Lwowa). 16.30 Orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 17.00 „Dzieje kontrtorpedowca” — odczyt, wygłosił Olgierd Żukowski. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Helena Korff — Kaweczka — Splew (Warszawa), Jerzy Stefan — skrzypce (Toruń), akomp. w Warszawie — prof. Ludwik Urstein, w Toruniu — Irena Kurpiusz-Stefanova. 17.50 „Walka z niepokojem” — „Rozmowa z przyjaciółmi” — przeprowadzi prof. Tadeusz Kotarbiński. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie plk. Gabryśla, kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Łódź (z Łodzi). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 „Chytry człowiek” — felieton prawnospołeczny Jądwił Zielenicki. 19.00 „Miłość kelnera” — obrazek z powieści Henryka Worella p. t. „Za-

klęte rewiry”. 19.20 Patrz programy lokalne. 20.35 „Chwila Biura Studiów”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Witolda Małcużyńskiego laureata III-go Międzynarodowego Konkursu Im. Fr. Chopina (3-cia nagroda): 1) Nokturn c-moll op. 48, 2) Mazurek Des-dur, 3) Sonata b-moll. 21.30 Ludwik Spchr: Nonet op. 31. 22.00 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 23.00—23.30 Patrz progr. lok. Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
7.35 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 13.00—14.00 Z popularnych oper i baletów — płyty. 15.15 Muzyka salonowa — płyty. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Różne instrumenty muzyczne — płyty. 16.00—16.10 „Bydgoskie Davos” — reportaż z sanatorium dla płocno chorych w Smukale” wygł. Halina Mierzejewska (z Bydgoszczy). 18.25 Pogadanka społeczna: Chwilka poświęcona radiofonizacji szkół powszechnych — w opracowaniu Stefana Krassowskiego. 18.30 Z utworów fortepianowych L. Albeniza — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20—20.35 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyrykcją Zygmunta Grabowskiego i Bolesław Mierzejewski — śpiew.

ZAGRANICA
16.30 Radio — Paris. Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. 19.30 Wiedeń. Koncert Beethovenowski. 20.30 Bruksela franc. „Persefona” — melodramat Gide’a z muz. Strawińskiego. 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny z udziałem wiodącego solisty G. Pitagorskiego. 20.50 Brno, „Sarka” — opera Janaczka. 21.00 Mediolan. „Neron” — opera Mascagnego (transmisja z La Scala). 21.15 Drottwich. Koncert symfoniczny z Queens - Hallu. 21.15 Bruksela flam. Utwory Strawińskiego. 21.50 Rzym. Koncert symfoniczny.

Czwartek, 8 kwietnia
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych „Wiosna w muzyce i pieśni” — (z Łodzi). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Tadeusza Sereżyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dziennik południowy. 13.50 Patrz programy lokalne. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.20 „Kwiecień” — pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni polskie w wykonaniu chóru męskiego „Hasło” pod dyr. Władysława Raczkowskiego (z Poznania). 17.00 „Wiosna młodszych ludzi” — odczyt, wygłoszył Wanda Woytowicz-Grabowska. 17.15 Mikołaj Medtner: Sonata G-dur op. 44 na skrzypce i fortepian 17.50 „Książka i wleczka” O książce Janiny Miedzinskiej: „Na niemieckim froncie pracy” — dr. Henryk Wereszycki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie plk. Adama Kocura, kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Kraków (z Krakowa). 18.15 Komunikat Świątyni z Krakowa. 18.17 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Proces Ludwika 16-go”. Opracował Georges Colin (Francja). Przekład Jana Emila Skłiwickiego. 20.15 Koncert poświęcony pamięci Emila Młynarskiego. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie — około godz. 21.15 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 Muzyka taneczna — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 23.00—23.30 Patrz programy lokalne Warszawy, Katowic i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
7.25 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50 Ogródki warszawskie — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Jana Półtera. 13.00—14.00 Orkiestra i soliści (płyty). 15.15 Muzyka rozrywkowa (płyty). 15.35 życie kulturalne Pomorza. 15.40 Miłośnikom pięknego śpiewu (płyty). 16.05—16.20 „Bogactwo fauny lasów pomorskich” — felieton wygłoszył inż. dr. Leon Ossowski. 18.25 Z koncertów skrzypcowych i fortepianowych (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA
19.15 Ryga. „Zaczarowane skrzypce” — operetka Offenbacha. 19.30 Brańsk. „Czart i Kasia” — opera Dworzaka. (Transmisja z Teatru). 20.00 Frankfurt. „Fra Diavolo” — opera Aubera. 20.00 Sztokholm. Skrzypce G. Kulenkampff w koncercie symfonicznym. 20.00 Lille. Kwadrans polski. 20.10 Berlin. „Pięć zespołów gra do tańca”. 20.30 Belgrad. „Mesjasz” — oratorium Haydna. 20.30 Wiedeń. „Jan z Paryża” — opera Boileau. 21.00 Królewiec. Koncert Mozartowski. 21.00 Rzym. „Carmen” — opera Bizeta (transmisja z Opery Królewskiej).

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNIA POMORSKIEJ
W dniu dzisiejszym o godzinie 17.15—17.50 Rozgłośnia Pomorska nadaje na fal ogólnopolskiej w koncercie solistów utwory skrzypcowe w wykonaniu Jerzego Stefana. Ciekawy program zawiera między innymi pierwsze wykonanie Romansu na skrzypce z fortepianem Piotra Perkowskiego, dyrektora Konserwatorium toruńskiego.

Kulturalna, przystojna, właśc. maj. ziemsk., obiekt pierwszorzędny. wyjdzie za wykształconego na poważnym stanowisku socjalnym lub z realnością w Gdyni w wieku 42—55-ciu lat.

Panny, po maturze, 30.000 posagu, 25-cio letn., 50.000 posagu, malopolanki, wyjdą za inżyniera, wzgl. urzędnika na stanowisku urzędowym.

Zapoznanie ułatwi: 855

„Runo” Gdynia, Świętojańska 77

Złecenie Nr. 194/IX. (2315)

WZMIANKA O PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłosił przetarg publiczny pisemny na budowę studni kopanych i wierconych.

Blizsze szczegóły ogłoszone są w Dzienniku Urzędowym Wojew. Pom. oraz wywieszane na tablicach urzędowych w Starostwach Powiatowych i Zarządach Miejskich miast powiatowych.

Za Wojewodę:
Kierownik Oddziału Wodno-Melioracyjnego
(—) Inż. T. Korzeniowski.

PRZETARG

9 kwietnia godz. 9.30 sprzedaje przy ul. N. Rynek 14 w Toruniu przymusowym przetargiem za gotówkę:

krzesła, portiere, ekran, wentylatory, aparat kinomatograficzny i inne. (2336)

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. 1361/36. (2306)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 kwietnia 1937 r. o godzinie 10-ej sprzedawac będę w Suchostrzygach powiat Teczew u p. Alfreda Siega aparat radiowy „Philipsa” i zegar stojący, oszacowane na łączną sumę 650,— zł.

(—) Wł. Szewcowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Teczewie rew. II.

Km. 267/37. (2307)

OBWIESZCZENIE

Dnia 9 kwietnia 1937 r. o godz. 14 sprzedawac będę w Unisławiu pow. Chełmno w drodze licytacji przymusowej za gotówkę: 1 samochód „Piontiak” P.M. 51.001, oszacowany na 2000 zł.

Zbiórka reflektantów Zarząd Gminy Unisław.

(—) Bartosiński,
Komornik rew. II w Chełmnie.

Km. 105/37. (2334)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona Nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1937 r. o godz. 10-ej w Koronowie ul. Wilsona Nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 100 kg czumizy, 25 kg nasienia ogórków, 3 kg nasienia kapusty, 200 gm. nasienia ogórków, 5 mg. nasienia prymuli, 100 gr. laki krzewiaste, 220 gr. nasienia prymuli, 100 gr. laki krzewiaste, 220 gr. nasienia kalafiorów, 40 gr. nasienia petunii, 200 gr. nasienia astrów, 5 gm. nasienia begonii, 50 gr. nasienia kwiatów, 500 porcyj różnych nasion warzywnych, 280 gr. nasienia kalafiorów, oszacowanych na łączną sumę 1.968,— zł.

Zbiórka licytantów w moim biurze.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 8 kwietnia 1937 r.

Komornik: (—) J. Mazuś.

GDYNIA

„Runo”

Najpoważniejsze biuro matrymonialne. Gdynia, ul. Świętojańska 77. 805M

Zakład Stolarski

W. Kozłowski, Gdynia vis a vis kościoła Serca Jezusowego. Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa 1533M

Motocykl

marki F. N. 350 ccm. w najlepszym stanie na sprzedaż. Karol Drewno, Minkowice, poczta Krokowa. 2297M

Reklama dźwignia handlu!

Zdumiewający wynalazek naukowy

Przywraca Młodość
zwiędłej, zmarszczonej skórze



Jedno z wiedeńskich pism fachowych obwieszcza ostatni triumf wiedzy, który zadziwi świat. Nie tylko sama przyczyna tworzenia się zmarszczek została odkryta, lecz co ważniejsze, sposób w jaki mogą być one usunięte. Matki, a nawet babki, mogą odzyskać świeżą, jasną cerę swych dziewczęcych lat. Kobiety 50-cio i 60-cioletnie osiągają gładką młodzieńczą skórę. —

Skóra z wiekiem traci pewne żywotne odżywcze składniki, co sprzyja tworzeniu się zmarszczek. Te składniki właśnie są obecnie otrzymywane ze starannie wybranych młodych zwierząt. Gdy się nimi odżywia skórę, czynią ją znowu młodą i świeżą. Są to zdumiewające wyniki badań prowadzonych w Uniwersytecie Wiedeńskim pod kierownictwem Prof. Stejskal. Wyłącznie prawa na wynalazek tego Profesora zostały nabyte kolosalnym nakładem kosztów.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax, oddział 19^P Warszawa, Traugutta 3.

przez firmę Tokalon. Ten wyciąg z żyjących komórek, nazwany Biocel wchodzi w skład wyłącznie Kremu Tokalon (koloru różowego). Wyczerpujące doświadczenia przeprowadzone nad kobietami w wieku 60-ciu do 70-ciu lat dowiodły, że zmarszczki znikły w ciągu 6-ciu tygodni. —

Stosuj odżywczy Krem Tokalon, koloru różowego, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, co wieczór. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikają. Po kilku tygodniach będziesz wyglądała o lata całe młodziej. Kremu zaś Tokalon koloru białego (nie tłusty) używaj w ciągu dnia. Rozpuszcza wagi, ściąga rozszerzone pory, czyni z najciemniejszej i najbardziej szorstkiej skóry — gładką, białą i delikatną. Szczególny wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Numer akt: II. Km. 231/36. (2329)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II, Stefan Gassowski, mający kancelarię w Wejherowie ul. Sobieskiego Nr. 83, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1937 r. o godz. 10 w Wejherowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Cecylii małż. Mathea nieruchomości: Wejherowo, karta 377, składającej się z dwóch domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych o powierzchni 0.84.80 ha położonej przy ul. Sobieskiego Nr. 87, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 70.228,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 46.618,66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 7022,—.

Rękojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych lub książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wykonać się zezwoleniem właściwej władzy administracyjnej na przewłaszczenie nieruchomości.

Wejherowo, dnia 3 kwietnia 1937 r.
Komornik: (—) Gassowski.

Materiały na wiosnę i lato dla Pań i Panów w oibrymim wyborze

Gustaw Molenda i Syn
Fabryka Sukna w Bielsku - Sl.

- Wkłady detalicznej sprzedaży**
- Toruń** ul. Szeroka 19.
 - Bydgoszcz** ul. Gdańska 11.
 - Gdynia** ul. Św. Janka 18.
 - Grudziądz** ul. Mickiewicza 7.
 - Gdańsk** Koblentmarkt 12. 2328

Majątność Plochocin, p. Warlubie
ma do oddania wagonowo i drobnicowo uznane przez Pomorską Izbę Rolniczą

ZIEMNIANKI RAKOODPORNE
jadalne żółtomięsne Industria Preussen i na paszę Parnassia. 2199

IV. Km. 515 i 516/37. (2330)

PRZETARG PUBLICZNY I Z ZASTAWU.

Z polecenia firmy Dom Spedycyjny „Rawa” w Gdyni niniejszym obwieszczam, że w dniu 10 kwietnia 1937 r. o godz. 11-ej sprzedawać będą po myśli art. 510 k. h. w magazynie firmy Dom Spedycyjny „Rawa” w Gdyni, ul. Władysława IV nr. 22, niżej wyszczególnione przedmioty: 1 paczka szelaku, 1 beczka kleju, 1 worek kleju, wieszaki i wyroby drzewne, 1 worek szpagatu, 1 bufet, 2 szafy i dużo innych rzeczy, jak: umywalki, różne naczynia kuchenne, obrazy, szafki, leżaki, wanny, łóżka, materace sprężynowe, 1 bilard, stoły, krzesła i dużo innych rzeczy. Oszacowanie nastąpi na miejscu. Ruchomości oglądać można na miejscu sprzedaży i w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 6 kwietnia 1937 r.
(—) K. Błaszkwicz,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Spis zapowiedzi Nr. 12. (2331)

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

- 1) kawaler Józef Antoni Drewa, robotnik, zamieszkały w Borczu, gminy Goręczyno, powiatu kartuskiego, syn rolnika Jana Drey i żony jego Antoniny Drey z domu Kowalewskiej, zamieszkałych w Borczu, gminy Goręczyno, powiatu kartuskiego,
- 2) panna Agnieszka Marta Zielińska, bez zawodu, zamieszkała w Skrzyszewie Żukowskim, gminy Żukowo, powiatu kartuskiego, córka rolnika Antoniego Zielińskiego i żony jego Marty Zielińskiej z domu Zielińskiej, zamieszkałych w Ober-Sommerkau, W. M. Gdańsk, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Żukowie, Skrzyszewie Żukowskim, Borczu — gminy Goręczyno i w Gazecie Gdańskiej.

Żukowo, dnia 2 kwietnia 1937 r.
Urządnik stanu cywilnego w zastępstwie
(—) Bolesław Witek.



W poczekalni.
— Dzień dobry panu, jak się pan czuje, panie Mazalski, o przepraszam, panie Kielski — ależ nie, czy to nie pan Niewiadomski?

L. 204/37. (2316)

OBWIESZCZENIE

Dnia 10 kwietnia br. o godz. 9 w Chełmnie na rynku będą sprzedawał następujące przedmioty: 9 torebek damskich skórkowe, 400 kłębów wełny, 50 różnych swetrów, 80 p. pończoch, 1 stół okrągły czarny, 1 biurko dęb. czarne, 1 bufet czarny, 1 zegar stojący, 1 kanapa plusz. czerw., 1 kredens czarny, 1 stół dębowy, 1 dywan kilim i 7 krzeseł dębowych.

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego.

GDĄŃSK

Święte nasiona
na **warzywo, kwiaty, trawę itd.**
nadeszły.
Główny cennik 1937 r. bezpłatnie!
Ernst Raymann
Gdańsk-Wrzeszcz
Adolf Hitlerstrasse nr. 53.

GRUDZIĄDZ

Maszynistka
biegła w piśmie polskim i niemieckim od zaraz potrzebna. Auto-Centrala, Grudziądz, Marszałka Focha 22 2319G

Kolonialke

tanio sprzedam z powodu wyjazdu, dobrze zaprowadzona. Grudziądz, Mickiewicza 38, 2321Gk

Motocykle

Okazyjna sprzedaż, B.S.A. (sportówka) 350 cm³ prawie nowa 1,300.— zł. B. S. A. prawie nowa 500 cm³ (górną sterowaną) 1,100.— zł. D. K. W. prawie nowa wa 1,100.— zł. Auto-Centrala, Grudziądz, Marszałka Focha 22. (2320G)

Ogłaszanie się w naszym dzienniku oplaca się stokrotnie!

TCZEW

Chiromantka - grafologini
z Wiednia przepowiada przeszłość i przyszłość. Przyjmuje także w niedziele i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 2251

Emeryt

wojskowy, były referent wyższego dowództwa, piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr.” pod nr. 113. 2333Ik

Elegancki

landauer tanio sprzedam. Tczew, Wodna 18. 7252Tk

TORUŃ

Nowości wiosenne
na 1723 sukienki i komplety oraz wszelką bieliznę i galanterię — najtaniej
P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Zamiana mebli!

Nowości Nowych mebli, pokoiów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 9843C

Tapczan

leżankę, fotel, bardzo tanio sprzedam. Przyjmuje reperatury i zamówienia. Tapicer, Toruń, Kopernika 16. 2325Ck

2-pokojowe

mieszkanie, w nowym domu wynajmę od zaraz. Toruń, Matejki 48. Wiadomość między 3 a 5. 2324Ck

Kto

ze szlachetnych ludzi udzieli pożyczki 800 zł. na ukończenie studjów dwóm braciom za oprocenowaniem i za zapewnieniem. Zgłoszenia: Gdynia pod 5579 „Gazeta Morska II.” 2198Ck

Obiady

obfite z 5 dań wykwiłntne desery i zł. Toruń, Łazienna nr. 30, I. (2318CK)

WAPNO budowlane CEMENT portl. gips, trzcinę suf.

oraz wszelkie inne materiały budowlane dostarczają po cenach zniżon.

Bracia Pichert
Sp. z o. o.

Toruń, Przedzamcze 7. telef. nr. 1679 i 1627.

Dom

mieszkalno-handlowy, najlepszy punkt Starogardu, oprocenowanie czynszu 10 proc. — na sprzedaż — wpłata 25.000 zł., reszta hipoteka M. K. K. O. Starogard, tel. 250. 2309C

Gotowe

suknie, komplety, bluzki, spodniczki, płaszczki dziecięce, sprzedaje Kowalska, Toruń, Król. Jadwigi 9, II, 2289Ck

W modnej, futra pelerynce, Twarzowo brunette, blondynce.

Behuszewiczowa doradzi Paniom. Korzystnie, tanio! Toruń, Szeroka 25. [2123

Konserwator

używany do lodów kupię. Oferty pod nr. 2317 do „Dnia Pom.” Toruń.

Kucharka

restauracyjna Ia poszukiwana od 20. 4. Oferty pod nr. 2317 do „Dnia Pom.” Toruń.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłosiła

przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Gdynia. Termin składania ofert do D. O. K. P. Toruń (Wydział Handlowo-Taryfowy) upływa z dniem 5 maja 1937 r. 2335
Blisze szczegóły w Monitorze Polskim nr. 77 z dnia 5. 4. 1937 oraz w ogłoszeniach wywieszonych na większych stacjach D. O. K. P. Toruń.

WARSZAWA

100% sił męskich uzyska pan, stosując aparat „Nr. III”. Naukową broszurkę wysyłamy bezpłatnie dyskretnie. „Inventus”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 35. 1633

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia reklamowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.	

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miesięcznych agencji	2.00 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.20 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.40 zł	
Pod opaską	4.60 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	
Zagranicą	4.00 zł	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za strzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.